NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, niedziela 7 lipca 1929 Nr. 179

NOWY DZIENNIK

Adres ... istracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7
Telefon ... Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689,
Konto ...kowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie kommunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Kommunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 16 STRON DRUKU

Umiar angielski

Kraków, 6 lipca

(Th.) Jeśli przyłożymy do angielskiej mowy tronowej i w dalszym ciągu do odbywającej się w ostatnich dniach nad nią dyskusji termometr kontynentalny, szczególnie z rtęcią wyrobu północno- lub południowo-europejskiego, to niewątpliwie doznamy srogiego rozczarowania. Spodziewano się wszędzie, że p. Ramsay MacDonald roztoczy przed oczyma spragnionej zbawiennego słowa ludzkości barwny obraz najbliższej przyszłości, którą on zainauguruje. Gdyby na jego miejscu stał premjer innej narodowości, miałby do dyspozycji taki potok cudownych frazesów i słów, że oczarowałby cały świat, wprawiając go w niesłychanie błogi sen haszyszowy. W ten sposób sprawiłby biednemu rodowi ludzkiemu przynajmniej jeden dzień — świąteczny. P. MacDonald tego nie uczynił. Był przedewszystkiem suchy, jak — Baldwin, a zimny, jak — Chamberlain. Przysłuchujący się tej mowie, zapewne nie deklamowanej, a tylko odczytanej przez lorda-kanclerza Sankeya, musieli zawołać, jak nieprzymierzając, swego czasu naiwna Małgorzata po wysłuchaniu filozoficznego przemówienia Dra Fausta: „W nieco innych słowach mówił to samo ksiądz"... Istotnie: Dużo mniej nie mógłby i Baldwin przyrzec.

Czy jest tedy powód do rozczarowania?

Z pewnością — nie.

Mówić musiał MacDonald tak, ażeby nie wywołać odrazu burzy przeciw sobie. A to tem ostrożniej, że już się o to postarano, ażeby go pokłócić z całym światem, kiedy ogłoszono artykuł, jaki napisał w charakterze — opozycjonisty. Wtedy właśnie było niezmiernie charakterystycznem dla wrodzonej prawdomówności i prostolinijności angielskiej, jak MacDonald wytłómaczył ten artykuł. Nie próbował za przeczyć, ani cofnąć. Tak — ja to pisałem, ale wtedy, kiedy mogłem, kiedy mi wolno było być zupełnie sobą, tylko sobą. Ja, Ramsay MacDonald, czynny polityk, publicysta, socjalista, mam takie przekonanie i daję mu śmiało wyraz. Ale wtedy, kiedy zastępuję całą Wielką Brytanję, kiedy jestem premjerem Jego Królewskiej Mości, muszę być bardzo ostrożny.

Trzeba to dokładnie zrozumieć. To nie jest zerwanie ze swojemi zapatrywaniami, w sensie, powiedzmy, znanego powiedzenia Millleranda, że z wysokości ministerjalnej świat inaczej wygląda. Millerand istotnie przez to chciał powiedzieć, — a jego dalsza praktyka ministerjalna i prezydjalna była jednem ciągłem potwierdzeniem tej właśnie myśli — że on się już nie bawi w dawne dziecinne mrzonki. MacDonald nie zrywa, nie porzuca, on się tylko liczy ze słowami, które pierwej były tylko słowami, a teraz musiałyby stać się czynami. A czyny, o tem wie każdy, nie płyną tak lekko, jak słowa.

To jest ten cudowny umiar angielski, który, co prawda, tylko taka długa i taka wytrawna kultura polityczna, jak ją Anglicy mają, może wytworzyć. To jest zupełnie tak, jak owa odpowiedź, którą miał dać pewien Anglik jakiemuś Amerykaninowi na pytanie: „Jak też można uzyskać taką cudownie prostą trawę, jak ma Hyde-Park i inne ogrody londyńskie". To jest, odpowiada Anglik, rzecz bardzo łatwa i bardzo prosta: Trzeba tylko kosić tak, jak my to robimy, przez trzysta lat, a już ma się taką prościuteńką trawę...

Tak — to jest taka stara kultura.

A zatem niema powodu do bolesnego rozczarowania. Ale kwestja pozostaje otwartą: A czy MacDonald ostatecznie to zrobi, czego się ma prawo, po nim oczekiwać?

Rzecz jasna, że nas nie boli głowa o te reformy wewnętrzne, jakie labour-rząd chce wprowadzić, dla załatwienia okropnego zjawiska bezrobocia, lub dla innych różnych celów gospodarczych samej Anglji. Właśnie w tych sprawach będzie on musiał ciężko walczyć, bo co do nich Baldwin zapowiedział mu bardzo ścisłą kontrolę. To są rzeczy niezmiernie ciekawe, ale w nich nie jest cały świat krwawo zainteresowany. O ile eksperymenty labour-party się udadzą, to można będzie się od niej uczyć. I tak Anglicy lubią się tem przechwalać, że jeżeli Bóg chce rozwiązać bardzo trudne zagadnienie, to je oddaje w ręce — Anglji. Więc — Wielka Brytanja ma być według zupełnie nieskromnej samowiedzy Anglika czemś w rodzaju boskiego laboratorium, w którem się odbywają najzawilsze polityczne i socjalne eksperymenty ludzkości. Niechby tak było. Na wszelki wypadek: tu mamy sporo czasu czekać na ostateczne wyniki.

Natomiast jesteśmy wszyscy ogromnie zainteresowani w tem, ażeby się MacDonaldowi w zupełności udało to, co on światu obiecał: zlikwidować ostatecznie minioną wojnę i uniemożliwić grożącą — przyszłą. Czy on w tem dotrzyma przyrzeczenia?

Tak się ułożyły stosunki, że jednym — nie tyle z warunków ile — ze symbolów niejako likwidacji wojny jest ostateczne uregulowanie stosunków z Niemcami. A zatem: sprawa reparacyj, która już dzisiaj ma określoną nazwę: plan Younga, a co potem idzie, ewakuacja Nadrenji.

MacDonald w mowie tronowej o tych rzeczach mówi niesłychanie ostrożnie, jakby dopiero wysyłał macki. Plan Younga — „mój rząd bada", a ewakuację Nadrenji zapowiada jako następstwo przyjęcia Younga. Niezmiernie umiarkowanie wyrażone. Czyżby MacDonald zamierzał tę sprawę traktować bardzo — na chłodno? Zdaje się, że nie, skoro rozpoczął cichą, ale konsekwentną wojnę z rządem Poincare'go o miejsce i czas konferencji mocarstw w obu tych sprawach. Ma się wrażenie, że już nawet odniósł zwycięstwo, skoro niemal wszystkie gabinety godzą się na Londyn, jako miejsce konferencji, a w gazetach już się unosi — na razie zlekka tylko — wiadomość, że gabinet francuski myśli o dymisji. Im mniej głośne i zdecydowane są słowa, tem konsekwentniejsze zdają się być czyny.

Drugi problem, który MacDonald ma rozwiązać, jest znacznie łatwiejszy od pierwszego i nie napotyka nigdzie na zdecydowany opór. Idzie o wdrożenie faktycznych i poważnych pertraktacyj o rozbrojenie. Już Baldwin zapowiedział swoje pełne uznanie dla zamierzonej wizyty premjera w Waszyngtonie. Jeżeli się uda pogodzić Anglję z Ameryką w sprawie zbrojeń morskich, to już chyba niema tej siły, którąby im się przeciwstawiła. Tajny pakt Chamberlain—Briand pójdzie tak w zapomnienie, że po nim śladu nie zostanie. A wtedy Ameryka czynnie — nietylko jako „obserwator" — będzie współpracować z tą częścią Europy, która rzeczywiście i bez fałszu pragnie rozbrojenia. Wtedy można będzie istotnie doczekać się od MacDonalda epokowych czynów, które w prostej linji prowadzić będą do prawdziwej pacyfikacji świata.

Gdyby inny premjer tak chłodno mówił, jak MacDonald o rzeczach, które tak święcie przyrzekł to byłby duży powód do obawy, do troski. Ale Anglik ma niejako przywilej ,może nawet monopol na umiar, byleby jego czyny były pewne i konsekwentne. Czyny MacDonalda będą pewne i konsekwentne.

Skład delegacji angielskiej
na najbliższą sesję Zgromadzenia Ligi

Londyn. 5. 7. PAT. Sekretarjat stanu ministerstwa spraw zagranicznych podaje do wiadomości iż delegacja brytyjska na zbliżającą się sesję zgromadzenia Ligi Narodów składać się będzie z następujących osób: premjer MacDonald, minister spraw zagranicznych Henderson, minister handlu i przemysłu Graham, lord Cecil, sir Hurst, parlamentarny podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Dalton.

Idea Paneuropy zatacza coraz szersze kręgi

Wiedeń. 5. 7. PAT. Wczoraj odbyło się tu taj walne zgromadzenie austrjackiej unji paneuropejskiej, na którem zabrał głos prezes Coudenhove-Kalergi, stwierdzając w swem przemówieniu, że idea Paneuropy zatacza coraz szersze kręgi, spikawszy się także z pełnem uznaniem francuskiego ministra spraw zagranicznych Brianda, pracującego usilnie w kierunku urzeczywistnienia tej idei. W sprawie Paneuropy gospodarczej zauważył mowca, że tylko jeden wspólny gospodarczy rynek europejski będzie w stanie uchronić Europę od ruiny. Po złożeniu sprawozdania ze strony skarbnika udzielono zarządowi absolutorjum.

Demarche rządu czeskosłowackiego w Budapeszcie

Budapeszt. 5. 7. PAT. Wczoraj wieczorem ukazał się tu następujący komunikat oficjalny: Poseł czechosłowacki w Budapeszcie odwiedził w dniu wczorajszym ministra Spraw Zagranicznych Walko i podniósł sprawę aresztowania czechosłowackiego funkcjonarjusza kolejowego Wincentego Pecha, który pełnił służbę na stacji granicznej w Hidas Nemeti. Poseł zaprotestował przeciwko sposobowi, w jaki dokonano aresztowania i zażądał wyjaśnień, czy aresztowania Pecha, nie zostało nakazane jako środek represyjny w związku z pewnemi aresztowaniami obywateli węgierskich, dokonanemi na terytorjum czechosłowackiem.

Minister Spraw Zagranicznych Walko odpowiedział, że aresztowanie Wincentego Pecha nie było wcale zarządzeniem represyjnem Pelcha został przychwycony na gorącym uczynku szpiegostwa wobec czego władze węgierskie były zmuszone dokonać jego aresztowania. Zresztą Pech przyznał sam, iż był w kontakcie z osobami, które dostarczały mu danych natury wojskowej.

Prasa czeska o odpowiedzi Węgier

Praga. 5. 7. PAT. Prasa tutejsza komentuje z oburzeniem odpowiedź węgierską na demarche czechosłowackie. Urzędowa Agencja prasowa uważa tę odpowiedź za niewystarczającą.

Krwawy incydent na granicy węgiersko-jugosłowiańskiej

Wiedeń. 5. 7. PAT. Według doniesień dzienników z Belgradu, usiłowało dzisiaj rano 6 osób przekroczyć granicę jugosłowiańską, niedaleko stacji granicznej Kelebya. Gdy na wołanie straży granicznej osoby owe nie stanęły, oddała straż kilka strzałów, **które zabiły jedną osobę, dwie inne zaś zostały aresztowane.** Jak się okazało, owemi osobami byli Węgrzy, którzy zwolnieni z więzienia w Budapeszcie, chcieli przekroczyć granicę jugosłowiańską w celach przemytniczych. W związku z tym incydentem, poseł węgierski złożył dzisiaj w południe wizytę ministrowi spraw zagranicznych.

Anglja wobec zajść na pograniczu serbsko-bułgarskiem

Wiedeń. 5. 7. PAT. Dzienniki donoszą z Londynu: Rząd angielski śledzi z wielkiem zainteresowaniem zdarzające się ciągle starcia na granicy serbsko-bułgarskiej. Należy oczekiwać — piszę „Daily Telegraph" — że posłowie angielscy w Belgradzie i Sofji otrzymają polecenie zwrócenia rządom jugosłowiańskiemu i bułgarskiemu na ten fakt uwagi, w sposób przyjazny.

Nowe walki z powstańcami w Meksyku

Wiedeń. 5. 7. PAT. Dzienniki donoszą z Mexico City: Mimo układu zawartego niedawno między Watykanem a rządem meksykańskim **doszło do nowych walk pomiędzy wojskami rządowemi a powstańcami.** Według komunikatu, wydanego przez meksykańskie ministerstwo wojny, zostały rzekomo w Meksyku centralnym wojska rządowe zaatakowane przez powstańców. Po gwałtownej walce atak został odparty. **Dowódca powstańców Pedrezo został wzięty do niewoli i natychmiast rozstrzelany.**

Tragiczne pokłosie Święta Niepodległości w Stanach Zjedn.

159 osób poniosło śmierć!

Nowy Jork. 5. 7. PAT. Wczoraj w dniu święta niepodległości Stanów Zjednoczonych **zmarło w całym kraju wskutek nieszczęśliwych wypadków 159 osób, uczestniczących w obchodzie m. in. 7 osób zmarło wskutek eksplozji ogni sztucznych, 71 wskutek poparzeń, a 70 wskutek** wypadków samochodowych.

Pożar wozu tramwajowego na linji Łódź — Zgierz

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 5. 7. (Sin) Wczoraj o godz. 6. popołudniu na linji tramwajowej Łódź—Zgierz zerwał się przewodnik elektryczny i upadł na drugi jadący wagon. Powstał pożar pasażerowie wyskakiwali przez okna i drzwi płonącego wagonu. Kilka osób odniosło rany.

Zakopane uczciło święto niepodległości Stanów Zjedn.

Zakopane, 5 7 PAT. Dnia 4 lipca br. święciło Zakopane rocznicę niepodległości Stanów Zjednoczonych. Miasto było bogato udekorowane. Przed południem orkiestra wojskowa 4 p. s. p. odegrała na ulicach pobudkę i hymny narodowe, wieczorem zaś odbyła się w Morskiem Oku uroczysta akademja, z przedstawieniem operowem Halki, z Gruszyńskim w roli Jontka. Akademja poprzedzona została przemówieniem prezesa Związku Przyjaciół Zakopanego p. Adama Laudyn-Chrzanowskiego i uchwaleniem wyrazów czci i hołdu dla prezydenta Hoovera, oraz życzeń z okazji rocznicy. Akademja zakończyła się odegraniem hymnu amerykańskiego i polskiego.

Fiasko zjazdu endeckiego w Poznaniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 5. 7. (Sin) Dziś nadeszły informacje o przebiegu zapowiadanego z wielkim rozgłosem zjazdu endeckiego w Poznaniu. Z informacyj tych wynika, że na zjeździe nastrój panował nie zbyt poważny. Mimo wyzyskania zjazdu Sokołów i innych pomyślnych okoliczności ludzi było mało. Nie było żadnej dyskusji i przemówienia były z góry przygotowane.

P. Czechowicz nie zamierza składać mandatu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 5. 7. (Sin) B. minister skarbu Czechowicz oświadcza, że mimo iż obejmuje stanowisko dyrektora Banku Ziemiańskiego, mandatu poselskiego nie złoży (Zob. Wiadomości z kraju. — Red.).

Bankierzy amerykańscy w drodze do Moskwy

nie zatrzymują się w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 5. 7. (Sin) Bankierzy amerykańscy, którzy wyjechali z Ameryki i udają się do Rosji sowieckiej przejeżdżają przez Warszawę, lecz w Warszawie się nie zatrzymują. Prasa warszawska zwraca uwagę że władze nasze nie wyzyskały sytuacji.

Oficjalne wizyty p. Deweya w Moskwie

Moskwa, 5 7 PAT. Doradca finansowy Banku Polskiego p. Dewey został przyjęty przez prezesa Banku Państwa Piatakowa, przewodniczącego Komitetu koncesyj Kamieniewa, oraz komisarzy Karachana i Stemoniakowa. P. Piatakow wydał na cześć p. Deweya obiad, w którym wzięli udział liczni przedstawiciele świata finansowego i handlowego.

Rząd polski ofiarował prezydentowi Francji

dzieło profesora Askenazego

Paryż, 5 7 PAT. Ambasador Chłapowski przyjęty dzisiaj został przez prezydenta Doumergue, któremu wręczył medal pamiątkowy, wybity z okazji odsłoniecia pomnika Adama Mickiewicza, oraz dzieło prof. Szymona Askenazego pt.: „Rękopisy Napoleona w Polsce", zawierające dokumenty znalezione w bibjotece Kórnickiej. Egzemplarz tego dzieła ofiarowany został prezydentowi republiki przez rząd polski.

Nadzwyczajne posiedzenie francuskiej rady ministrów

Paryż, 5 7 PAT. Poincare zwołał dzisiaj nagle posiedzenie Rady gabinetowej.

Dymisja gabinetu portugalskiego

Lizbona. 5. 7. PAT. Z powodu powstałej w łonie rządu różnicy zdań, prezes Rady ministrów złożył na ręce naczelnika państwa dymisję całego gabinetu. Naczelnik państwa rozpoczął już narady, mające na celu utworzenie nowego gabinetu.

Nie było zamachu na Kemala Paszę

Angora, 5 7 PAT. Agencja anatolijska upoważniona została do kategorycznego zaprzeczenia wiadomościom podanym przez niektóre dzienniki zagraniczne, rzekomo na podstawie informacyj z Konstantynopola, jakoby wykryto spisek na życie prezydenta Republiki. **Informacje te jak stwierdza agencja są zupełnie bezpodstawne.**

Min. Zaleski o współpracy politycznej polsko-czeskosłowackiej

Minister spraw zagranicznych, p. August Zaleski udzielił w tych dniach wywiadu współpracownikowi jednego z największych pism czeskich „Lidove Noviny" na temat współpracy politycznej polsko-czeskosłowackiej. Zamieszczając wywiad z ministrem Zaleskim, redakcja „Lidovych Novin" podkreśla doniosłe znaczenie wywodów ministra, które mogą być do pewnego stopnia uważane za autorytatywną odpowiedź na rozmaite komentarze, jakie w prasie zagranicznej wywołała ostatnia podróż kierownika polskiej polityki zagranicznej do Budapesztu.

Narody polski i czeskosłowacki, od dawien dawna z sobą sąsiadujące, — powiedział minister Zaleski, — dojrzały daleko wcześniej, niż inne narody, do systematycznych przyjaznych stosunków. Po omówieniu historycznych węzłów, łączących oba narody, min. Zaleski wywodził w dalszym ciągu:

Wspólność i analogja politycznych dążeń i celów w obu republikach jest tak widoczna, że współpraca polsko-czeskosłowacka przejawia się na rozległem polu stosunków międzynarodowych w ramach działalności Ligi Narodów. — *Wzmocnienie autorytetu Ligi Narodów, utrwalenie spokoju, zrzeszenie wszystkick narodów pogłębienie stosunków międzynarodowych na mocnych fundamentach moralności i prawa, oraz wynikające z tego zaprowadzenie arbitrażu i postępowania pokojowego, jako jedynych dopuszczalnych sposobów załatwiania sporów — taka oto była i jest platforma, na której w Genewie przedstawiciele Polski i Czechosłowacji zawsze się spotykają.* Tylko na tych podstawach można wybudować prawdziwe zjednoczenie narodów wolnych z wolnemi, równych z równemi, — zszerzenie, w którem solidarność moralna i materjalna znajdzie *schronienie przed tak szkodliwą dla rozwoju ludzkości zasadą: siła przed prawem.*

Jednolite pojęcie ideowych i rzeczowych podstaw ustroju europejskiego w Polsce i w Czechosłowacji znajduje swój wyraz w dążeniu obu państw do *utrzymywania dobrych stosunków z narodami sąsiedniemi.* Oba państwa mają najlepszą wolę, by nietylko łagodzić spory i ...kać nieporozumień, lecz przedewszystkiem, by uregulować stosunki sąsiedzkie w ten sposób, aby współżycie narodów, sąsiadujących z sobą terytorjalnie, zapewniało im bez uszczerbku dla uzasadnionych postulatów, równowagę wzajemnych przywilejów.

Oba kraje, dążąc do wewnętrznego skonsolidowania, *skoncentrowały swe wysiłki na problemach gospodarczych.* Polska i Czechosłowacja w niejednym kierunku dopełniają się surowcami i gotowemi produktami, a równocześnie dzięki swemu położeniu geograficznemu nastręczają sobie wzajemnie dogodne drogi tranzytowe wiele obiecującym rynkom zbytu. Polska ze swym dostępem do morza w Gdyni i w Gdańsku i Czechosłowacja ze swą siecią kolejową i Dunajem posiadają wzajemnie dla siebie wartość gospodarczą, której należyte wykorzystanie będzie zadaniem najbliższej przyszłości.

Dotychczasowy rozwój naszych stosunków politycznych, gospodarzych i kulturalnych uprawnia do nadziei, że rany wzajemnej współpracy między Polską a Czehosłowacją stale się będą rozszerzać na korzyść obu państw i dla dobra całej ludzkości. Stojąc niezachwianie na gruncie rzeczywistości i dążąc realnemi środkami do zjednoczenia moralnych i materjalnych interesów, Polska i Czechosłowacja najwydatniej przyczynią się do umocnienia idei solidarności narodów.

BRUNO WINAWER.

Można łatwo zarobić 21 000 dolarów

nagrody za jeden rzetelny fakt nadprzyrodzony

Redakcja jednego z żywszych czasopism popularno-naukowych wpadła na prosty, ciekawy, prawdziwie amerykański pomysł i bawi nim od dłuższego już czasu liczne rzesze swoich czytelników. Miesięcznik nowojorski „Science and Invention" zebrał 21 tysięcy dolarów, złożył je w banku i ogłosił, że tę małą nagrodę Nobla wypłaci każdemu, kto stworzy, wywoła, czy zaprodukuje jeden jedyny, najskromniejszy ale **rzetelny i przekonywujący fakt „nadprzyrodzony".** Ludzie od wieków gawędzą o tem, że w domach straszy, mówią o duchach, głosach, jękach, skowytach o białych damach pukaniach i wirujących stołach, powstały pisma specjalne, rozprawy, foljały, odbywają się zjazdy i kongresy, ale.., kiedy tak całą sprawę rozpatrzeć uważniej, przesiać ją przez sito krytyczne, nic z tej masy słów nie pozostanie i nic dotąd nie stwierdzono naprawdę.

Przewodniczący komitetu, utworzonego przez redakcję amerykańską p. Joseph Dunninger, świetny — nawiasem mówiąc — znawca przeróżnych sztuk magicznych, otrzymuje oczywiście setki zgłoszeń, sprawdza, bada i co miesiąc zdaje relację, opowiada, jakiemi figlami i kawałami usiłowano go wywieść w pole. Skrępowane, związane medjum pisze po cienku tajemnicze słowa na tabliczce szyfrowej — cóż, kiedy ta tabliczka jest podwójna, sprytnie skonstruowana, wysuwaną i zagadkowe, groźne „Mane-Tekel" powstało jeszcze przed posiedzeniem komisji zawczasu. Co cztery tygodnie p Dunninger zdaje sprawę z kilku albo kilkunastu takich dość pomysłowych figielków, **a tymczasem pieniądze leżą w banku od sześciu lat, procenty rosną, kapitał się powiększa, pismo ogłasza o nagrodzie w każdym numerze,** ale mimo usilnych starań **nie może znaleść** odpowiedniego kandydata. Wszyscy się kompromitują.

Znudzony daremnem oczekiwaniem p. Dunninger sam wreszcie urządził **seans spirytystyczny.** Zaprosił sprawozdawców pism nowojorskich, posadził ich przy stole i pokazał zdumionym dziennikarzom kilka cudów niesamowitych. Czaszka umieszczona pod kloszem szklanym, porusza szczęką, lampka u sufitu sama się zapala, „odcięta ręka" puka palcami w stół drewniana pałeczka uderza w bęben, dziecinna trąbka trąbi, chociaż medjum wyszło z pokoju. Objawami i zjawami, materjalizacjami etc. możnaby obdzielić kilka grubych miesięczników spirytystycznych.

Niestety! Wywołał je bardzo skromny aparat radjowy. P. Dunninger ma pod marynarką maleńką stacyjkę nadawczą, niewielki induktorek. W stole umieścił stary, poczciwy **koherer,** wynaleziony przez Branly'ego już **czterdzieści lat temu.** Jest to rurka z opiłkami żelaznemi i reaguje sprawnie na fale elektryczne. Można zapomocą tego detektora poruszać zdaleka na magnesowanemi palcami sztucznej ręki, można nie dotykając pałeczki, uderzyć nią w bęben i można — nawet z innego pokoju zagrać na trąbce, która stoi na stole.

Pan Dunninger twierdzi, że tony, szmery, manifestacje, lewicytacje, głosy spirytystyczne są przeważnie mniej albo więcej nieudolną kopją jego „objawów radjowych". Ludzie zwykłą telemechanikę uważają za wiedzę tajemną

(K. Cz.)

Król Fuad w Genewie

Genewa, 5. 7. PAT. Przybył tu król egipski Fuad.

4 milj. na cele budowlane

Warszawa, 5. 7. Ministerstwo skarbu przekazało Bankowi Gospodarstwa Krajowego 4 miljony złotych na kredyt budowlany w lipcu. Ogółem kredyt budowlany rządowy w sezonie tegorocznym wynosi dotychczas 25 miljonów.

Znowu katastrofa w kopalni Górnośląskiej

Katowice, 5. 7. PAT. Dnia 4 bm. wskutek oberwania się ganku długości 70 m i wysokości 30 m na kopalni „Hildebrand" w Nowej Wsi, za**sypanych zostało czterech górników, o których dotąd brak wiadomości. Energiczna akcja ratunkowa nie dała dotąd rezultatu.**

Rada ochrony Przyrody działa

Zakopane, 5 7 PAT. W środę tj. d. 3 bm. odbyła się komisja delegatów Państw. Rady Ochrony Przyrody z prof. Szaferem na czele i delegatów Krakowskiego Klubu Automobilowego, w związku ze sprawą wyścigu tatrzańskiego. Po obejrzeniu trasy na drodze Zakopane—Morskie Oko na przestrzeni od Łysej Polany do Morskiego Oka, omówiono warunki, na jakich Państw. Rada Ochrony Przyrody na wyścig ten się zgadza i ostatecznie warunki te uzgodniono.

* * *

Zakopane, 5 7 PAT. Państwowa Rada Ochrony Przyrody, Towarzystwo Tatrzańskie i Muzeum Tatrzańskie mają wnieść sprzeciw w sprawie budowy szkoły powszechnej obok dworca Tow. Tatrzańskiego przy Krupówkach.

Sowiecki lot okrężny

Warszawa, 5 7 (AW) Departament lotnictwa Ministerjum Spraw Wojskowych donosi, że lot okrężny lotnika rosyjskiego Gromowa został przesunięty o kilka dni. Lotnik Gromow wyrusza 10 bm. do swego lotu Moskwa—Berlin—Paryż—Rzym—Wiedeń—Warszawa — Moskwa. Podróż potrwa około trzech dni.

Przywódcy komunistów amerykańskich zatrzymani w Rosji

Nowy Jork, 5 7 PAT. „New Jork Times" donosi, eż kilku amerykańskich przywódców komunistycznych, którzy udali sie do Rosji, na zaproszenie organizacji pomocy międzynarodowej, zostali zatrzymani w Rosji na rozkaz tejże organizacji. Przywódca komunistów amerykańskich, jeden z tych, którzy udali się do Rosji, zdołał się stamtąd wydostać i w ubiegłym tygodniu powrócił do Ameryki.

Trzęsienie ziemi w Jugosławji

Wiedeń, 5 7 PAT. Dzienniki donoszą z Belgradu: Wczoraj odczuto w Prilep dość silne trzęsienie ziemi, które trwało około 10 sekund i wywołało wśród ludności wielką panikę. Trzęsienie powtórzyło się w ciągu dnia kilkakrotnie.

Klęska powstańców w Hedżasie

Wiedeń, 5 7 PAT. Dzienniki donoszą z Mekki, że w pobliżu Ridh przyszło do walki z powstańcami, która skończyła się klęską powstańców. Powstanie w Hedżas uważać można za zlikwidowane.

Przed ukonstytuowaniem Rady Agencji Żydowskiej

Weizmann, Einstein, Marshall i Warburg do komitetu Jewish Agency w Niemczech

Z powodu pierwszego posiedzenia komitetu inicjatywy dla wyborów niesjonistycznych członków Jewish Agency w Niemczech wystosował prezydent Weizmann na ręce Oskara Wassermanna pismo, w którem wita członków komitetu i oświadcza, że przywódcy niesjonistów niemieckich zrozumieli, iż uczciwa współpraca między sjonistami i niesjonstami w interesie odbudowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie jest możliwa bez poświęcenia poglądów i zapatrywań którejkolwiek strony. *Louis Marshall* wskazuje na wielkie znaczenie przystąpienia niesjonistów niemieckich do Jewish Agency i życzy niesjonistom pomyślnych obrad. Prof. Einstein pisze: *„Żydostwo ma sjonizmowi wiele do zawdzięczenia a w pierwszym rzędzie nowy rozkwit poczucia godności i spólnoty całego narodu żydowskiego. Powoli wrasta w jego świadomość poczucie dziękczynienia winne Herzlowi i jego oddanej garstce, która wykonała najcięższą, bo pierwszą pracę. Dziś dokonano już tyle, że wszyscy Żydzi przyznają się do wspólnych zadań. Jeśli pragniecie poważnie odbudowy Palestyny, wówczas odbudowa stanie się rzeczywistością.*

Co uchwalili niesjoniści w Czechosłowacji?

Na konferencji niesjonistów czechosłowackich, odbytej w dniu 22 czerwca w Pradze powzięto m. in. szereg rezolucyj, z pośród których warto przytoczyć następujące:

„Konferencja wzywa przedstawicieli Żydów czechosłowackich w radzie Jewish Agency, by poświęcili najlepsze swe siły dla stworzenia narodowej siedziby żydowskiej w Palestynie i oczekuje, że działalność ich na terenie Jewish Agency zapewni czcigodne miejsce Żydom Czechosłowacji wśród popierających wspólne dzieło żydowskie.

Druga rezolucja brzmi następująco: *W zrozumieniu historycznego znaczenia odbudowy Palestyny apeluje konferencja do Żydów czechosłowackich, by pominęli różnice polityczne, religijne i społeczne i użyczyli pracy palestyńskiej moralne i materjalne poparcie, albowiem praca ta stanowi źródło uzasadnionej dumy całego żydostwa.*

Przedstawiciele Rumunji w J. A.

Pod przewodnictwem prezesa Związku gmin żydowskich w Rumunji Eli Berkovici odbyła się w Bukareszcie konferencja gmin żydowskich przy udziale 31 gmin. Po referacie prezydenta organizacji sjonistycznej Adolfa Bernhardta, przystąpił kongres do wyboru przedstawicieli żydostwa rumuńskiego w Jewish Agency. Jako reprezentantów niesjonistycznych wybrano pp. Eli Berkovici idra Fildermanna. Eli Berkovici oświadczył w przemówieniu, że dla Żyda niema nic świętszego nad pracę dla Palestyny.

Delegat Żydów greckich

Na konferencji gminy żydowskiej w Salonikach wybrano prezydenta stow. Brej Brith p. Leona Recanatti przedstawicielem Żydów greckich w radzie Jewish Agency.

Zjazd niesjonistów w Warszawie

Jak już donosiliśmy, konferencja niesjonistów, która odbędzie się w Warszawie w sali rady miejskiej w przyszłą niedzielę wywołała wielkie zainteresowanie we wszystkich sferach ludności żydowskiej. W konferencji wezmą udział przedstawiciele zarządów i rad gmin żydowskich, żydowscy radni oraz przedstawiciele różnych towarzystw i organizacyj społecznych. Oczekuje się również przybycia szeregu osobistości ze świata naukowego. Na zjeździe zostaną wygłoszone referaty o politycznych i gospodarczych zadaniach Jewish Agency i o udziale żydostwa polskiego w radzie rozszerzonej Jewish Agency. Referaty wygłoszą członek egzekutywy sjonistycznej płk. Kish i rabin dr. Beck. Zjazd wybierze najprawdopodobniej specjalną komisję, której zadaniem będzie przedłożenie listy osób wydelegowanych do rozszerzonej Jewish Agency. Pułkownik Kish przybędzie do Warszawy ekspresem berlińskim w niedzielę rano. Rabin dr Beck miał przybyć wczoraj popołudniu.

Wybory do Jewish Agency we wschodniej Małopolsce

Wybory niesjonistycznych członków rady Jewish Agency we wschodniej Małopolsce odbywają się w ten sposób, że stu niesjonistów ma prawo wnieść listę swych kandydatów. Wybory odbędą się we wszystkich miastach i miasteczkach, a kierować nimi będą specjalni mężowie zaufania Keren Hajesod.

Czy istnieje jeszcze niewolnictwo?

(-si) Pytanie to wyda się absurdem. Czyż nie żyjemy bowiem w epoce, która zniosła już dawno niewolnictwo, proklamując niezależność i wolność człowieka? A jednak pytanie to jest zupełnie uzasadnione. Wystarczy wziąć do ręki dzieła amerykańskiego pisarza Uptona Sinclaira, by się przekonać, że w Ameryce tej rzekomo klasycznej ojczyźnie wolności istnieje specyficzne niewolnictwo, narzucone przez amerykański kapitalizm. Ale w Ameryce to niewolnictwo jest upozorowane rządami demokracji, jest w każdym razie w mistrzowski sposób zamaskowane.

Chcemy teraz opowiedzieć o wyraźnem niewolnictwie, które odsłonił wielki francuski pisarz Andrzej Gide w swej książce o podróży po Kongo. Także śmiały angielski publicysta Albert Londres oraz francuski proletarjacki pisarz Robert Poulaine w swych książkach i artykułach opisują niewolnictwo murzyńskich plemion w afrykańskich kolonjach Francji. Nie dawno socjalistyczny poseł Nouelle wniósł do francuskiego parlamentu interpelację, w której zażądał, by rząd wglądnął raz wreszcie w stosunki panujące w Afryce i koniec położył zbrodniczemu systemowi od lat utrzymującemu się.

Francja posiada w Afryce kolonie, które swemi rozmiarami przewyższają pięciokrotnie terytorjum Francji, ale liczą wszystkiego 3.200 tysięcy ludności. Eksploatację tych okolic oddano kapitalistycznym spółkom i uposażono je w taką pełnię władzy, że ich przywileje przypominają średniowieczny system feudalny. Te kampanje mają wyłączny monopol zakupu wszystkich produktów Afryki, mogą więc dyktować ceny, które im się żywnie podobają. Posiadają też prawo jurysdykcji nad tubylcami, którzy jak dawniej pańszczyźniani chłopi nie mają swobody ruchów, bez zezwolenia nie mogąc wyjeżdżać. Te kapitalistyczne spółki otrzymały też koncesje na budowę kolei do oceanu Atlantyckiego. Budowę tej kolei zaczęła tzw. Batignolleo Compagny w roku 1922, a w siedmiu tych latach, tj. do chwili obecnej wybudowano zaledwie jedną szóstą część kolejowej linji, obliczonej na 525 km. Rozumie się, że państwo subsyduje budowę kolei, a przedsiębiorcy wydali już połowę tych państwowych subsydjów. Przy budowie tej kolei straci lo dotychczas życie 20.000 murzynów. Batignolles Comp. ma wyraźny interes, by niemiłosiernie szafować życiem ludzkiem, albowiem w myśl umowy zawartej z rządem ma kompanja otrzymywać dziennie kontyngent 4000 robotników. Za każdego brakującego robotnika otrzymuje kompanja odszkodowanie, a te odszkodowania były po większej części głównem źródłem dochodów kampanji.

Ale Francja jest przecież krajem rewolucji, poezji i humanizmu, dlatego nie wprowadziła w swych kolonjach całkiem wyraźnego niewolnictwa. W kolonjach na papierze nie istnieje przymus pracy. Kto chce werbować robotników, musi mieć zezwolenie władzy. Z tem zezwoleniem w ręku idzie się do naczelnika plemienia, który niebardzo się orjentuje i nie zna różnicy między zezwoleniem władzy a nakazem władzy. Naczelnik dostarcza więc żądanego kontyngentu „dobrowolnych" robotników, których potem wśród wprost straszliwych niewygód transportuje się do miasta budowy. Podczas samego tylko transportu giną ci dobrowolni robotnicy masami.

Murzyni buntują się przeciwko temu systemowi pracy, uciekają do belgijskich i angielskich kolonij. Od grudnia ub. r. wybuchło też formalne powstanie murzyńskich plemion, które zostało krwawo stłumione, przyczem spalono 50 wsi, 1000 murzynów zabito, a 5.000 wzięto do niewoli.

Takie to stosunki panują we francuskich kolonjach w Afryce. A teraz powiedzcie, czy istnieje jeszcze niewolnictwo?...

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

— **DZIŚ WYSTĘP „ARARATU" W KRAKOWSKIM TEATRZE ŻYDOWSKIM.** Dziś w sobotę 8,30 wiecz. wystąpi Łódzki Żyd. Teatr Kameralny „Ararat" pod artystycznem kierownictwem wybitnego poety M. Brodersona i znanego kompozytora D. Bajgelmana w świetnej Rewji Mieszanej, złożonej z 12 najlepszych szlagierów z obu programów granych w Krakowie. Bilety wcześniej do nabycia w firmie Fischhab Grodzka 46, — a wieczorem przy kasie teatru.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj w sobotę i jutro w niedzielę dwa ostatnie przedstawienia bieżącego sezonu, na których zostanie odegrana sztuka Grzymały- Siedleckiego „Włamanie".

— **MOSKIEWSKI ARTYSTYCZNY TEATR STANISŁAWSKIEGO** po niebywałych sukcesach w stołecznych miastach Polski, rozpoczyna występy na scenie krakowskiego teatru w poniedziałek, dnia 8 bm. Najbliższy repertuar teatru zapowiada: komedję Ostrowskiego „Bieda nie hańbi", sztukę Czechowa „Wiśniowy sad", sztukę Gorkija „Na dnie" oraz komedję Gogola „Ożenek". Zamówienia i sprzedaż biletów uskutecznia kasa teatru codziennie od godz 9 rano do 1 w południe i od g. 4 do 7 wieczorem.

—o—

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Sobota: „Wielka Rewja Mieszana".

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Piątek: „Włamanie".
Sobota: „Włamanie".

Program stacyj radjofonicznych

Sobota, 6 czerwca.

Kraków (312'8). 15'40 i 16'40: Komunik. 16'30: Program dla młodzieży (wyj. ze „Starej baśni" Kraszewskiego). 17'25: Odczyt prof. M. Siedleckiego „Z nad morskich stacyj biologicznych". 17'50: P. W. K. 19: Rozmait. 19'25: Giełda roln. 20'05: „Przegląd polit. zagran." Dr. J. Reguła. 20'30: Koncert muz. włoskiej p. C. Zecchiego (fort.) i St. Siwika (tenor). 22: PAT. 22'45: Muz. tan. z Warszawy.

Warszawa (1411'7). 20'30 i 22'45: Muzyka.

Katowice (408'7). 16'15: Komunik. gospod. 16'30: Program dla młodzieży (p. Kraków). 17'50: P. W. K. 19: Rozmait. 19'20: Odczyt histor. 20'05: „Co czytać podczas wakacyj". 20'30: Koncert z Warszawy (Strauss i inn.). 22: PAT. 22'45: Muz. tan.

Poznań (334). 14: Giełda. 19'20, 20'30 i 24: Koncerty.

Wiedeń (516'3). 11, 16, 18, 18'40 i 20'15: Muzyka.

Budapeszt (550). 12, 17'15, 18'30: Koncerty.

Paryż (1725). 13'30, 17'15, i 21'15: Muzyka.

Zeesen (1635). 17 i 20: Muzyka.

Moskwa (1481). 10'30, 16 i 20: Koncerty.

25-ta rocznica śmierci Herzla - wielkiem świętem narodowem

Las żydostwa polskiego. — Tydzień Herzlowski

Dnia 28 lipca b. r. (Kaf Tamus) żydostwo całego świata obchodzić będzie wielką uroczystość 25 lecia rocznicy śmierci Wodza Twórcy sjonizmu politycznego, Dra Teodora Herzla.

W wielkiej i przełomowej chwili przypada ta uroczystość, w chwili kiedy sjonizm wchodzi w nową fazę rozwoju i rozkwitu. Przez utworzenie Agencji Żydowskiej przystępują do współpracy nad odbudową Palestyny nowe sfery żydowskie, które dotychczas stały zdala od tego dzieła, a teraz razem z całym narodem pracować będą nad realizacją wielkiego ideału. W rezultacie dzieło nasze dozna niewątpliwie większego rozmachu i szybszego rozwoju.

Z Palestyny dochodzą nas coraz częstsze i coraz bardziej pocieszające wieści o uwalnianiu się kraju ze zmory depresji i jarzma przesilenia. Coraz liczniejsze są rzesze tych, co lokują swe kapitały, co wykupują wielkie obszary pod uprawę, co budują fabryki i zatrudniają w nich nowo przybyłych chalucim, co tworzą silną i niezniszczalną podstawę przyszłego rozwoju kraju. Także emigracja, która przez okres kilkuletni była wstrzymana, zaczyna przybierać na sile, zaczyna zataczać coraz szersze kręgi, nowe rzesze chalucim przybywają, dalsze są w drodze, niosąc nową energię, nowy zapał, świeżą otuchę dla odbudowy Ojczyzny. Sjonizm realizuje się na każdym kroku, spełnianie nakreślonych planów jest coraz bliższe, ramy stają się coraz pełniejsze.

W tej to chwili naród żydowski ze szczególną czcią i wdzięcznością wspomina zmarłego Wodza, swego wielkiego syna, który swym umysłem, swym genjuszem, w swych proroczych widzeniach wskazał nam drogę do godności ludzkiej, drogę ku lepszej przyszłości, drogę do odrodzenia, drogę do zapomnianej świetności, drogę do odrodzenia narodu.

Dzień 28 lipca będzie zatem wielkiem świętem narodowym całego żydostwa, na całej kuli ziemskiej, tam gdzie tylko istnieje gmina żydowska, tam, gdzie tylko drga serce żydowskie, oderwie się ono od codziennej troski, przylgnie do całego narodu, by nieść pokłon Wodzowi, by oddać hołd należny wielkiemu Twórcy. uczcić niezwykłego syna narodu. Olbrzymie uczucie wdzięczności napełni wszystkie serca żydowskie dla pamiętnej i świetlanej postaci, która czem bardziej oddala się od nas, tem wyraziściej i tem jaśniej nam przyświeca i olbrzymieje.

W dniu dwudziestopięcioletniej rocznicy śmierci Jego, każda żywa i czująca cząstka Narodu, każde serce i dusza żydowska, zabrzmi jednogłośnie wyrazem czci i hołdu dla Twórcy wielkiego Dzieła. Ale przy tej okazji, pamiętać także należy, że nietylko przez same uroczystości i obchody czci się pamięć Wodza, lecz należy ze wzmożoną mocą kontynuować jego Dzieła, emanację jego wielkiej myśli, umożliwiając realizację przejętych od niego myśli. A dzieło to wymaga jeszcze, a może teraz bardziej niż kiedykolwiek, wielkich ofiar mimo pomyślnej sytuacji w kraju, a może właśnie z tej przyczyny pomoc nasza jest konieczna i zwiększają się nasze zadania.

W miarę bowiem wzrastania imigracji, w miarę wzmagania się jej mocy, w miarę zataczania nowych kręgów, w miarę przybywania nowych chalucim do kraju, wzrastają nasze obowiązki dania tym ludziom możności pracy i sposobu zarobkowania. Toteż Keren Kajemet Leisrael już od lat szeregu ustanowił dzień rocznicy śmierci Teodora Herzla, jako dzień, w którym łączy się cześć dla Wodza z pożytkiem dla Kraju, Jak wiadomo, Żydowski Fundusz Narodowy postanowił wystawić zmarłemu Przywódcy, jedyną w swym rodzaju statuę żywą w Palestynie przez zaszczepienie

„Lasu Herzlowskiego"

O samem znaczeniu zalesienia kraju dla odbudowy Palestyny nie będziemy się dłużej dziś rozwodzili, lecz chcemy tylko zaznaczyć, że dotychczas Żydowski Fundusz Narodowy zasadził w różnych okolicach Palestyny przeszło pół miljona drzew, które noszą nazwę Lasów Herzla i które oprócz swej wiekopomne posągowości przysparzają ogromną korzyść krajowi. Na zaszczepienie tych lasów łożyli Żydzi prawie wszystkich krajów, łożyło każde wybitniejsze skupienie żydowskie, tak że poszczególne oddzielne części tychże lasów, noszą nazwy lasów Żydów angielskich, czechosłowackich, a nawet liczebnie słabych Żydów brazylijskich, niema tam tylko lasu Żydów polskich, nie zobaczysz go tam nigdzie, dotychczas bowiem ten tak liczebnie silny odłam żydostwa nie zdobył się na swój własny wyraz hołdu — w postaci Lasu Żydów Polskich.

Obecnie nadchodzi stosowna chwila. Z okazji dwudziestopięciolecia powzięły trzy Centrale Żydowskiego Funduszu Narodowego w Polsce uchwałę, aby ufundować Las Żydostwa Polskiego, w ten sposób zapewniając mu udział w tem gigantycznem dziele, mającem być żywem świadectwem przywiązania dla zmarłego Wodza.

Las Żydostwa Polskiego ma objąć 20.000 drzew, z czego na Małopolskę zach. i Śląsk przypada 4.000 drzew. Celem osiągnięcia tego został proklamowany w całej Polsce

„Tydzień Herzlowski"

który będzie poświęcony uroczystościom, manifestacjom i pracy zbiórkowej. W Tygodniu Herzlowskim zmobilizuje się wszystkie siły, staną do pracy wszyscy wytrawni działacze sjońscy, wszystko się skupi i skondenzuje, a wtedy można się spodziewać odpowiedniego sukcesu, stosownie do wielkości chwili.

W dniu 28 lipca, dniu śmierci Teodora Herzla, dniu kiedy się zbiera XVI. Kongres sjoński, ażeby obradować nad żywotnemi zagadnieniami Odbudowy Palestyny, kiedy oczy wszystkich wpatrzone będą w świetlaną postać Przywódcy, niesmy w ofierze wielki dar dla Ojczyzny i jej synów — dowód czci i hołdu dla Przywódcy! W.

Z okazji zaręczyn p. Samuela Fischelberga z Brzeska z p. Reginą Schein z Krakowa serdecznie gratulują koledzy:

Borgenicht, Löwi, Birnbaum i Klaphoiz.

1771x

OSKAR BAUM. 1

Ofiary losu

Już przy urodzeniu dziecka, w chwili, kiedy się dowiedział, że przyszedł na świat chłopiec, powziął adwokat Traumann postanowienie, iż wychrzci zarówno siebie, jak i dziecko. Wydawało mu się to samo przez się zrozumiałe, poprostu obowiązkiem wobec dziecka.

Ku największemu zdziwieniu natrafił na namiętny opór u żony. Nadaremnie jej tłómaczył, jakie trudności w życiu zawodowem i towarzyskiem byłyby dziecku zaoszczędzone, jakie nieocenione korzyści przyniosłoby mu to pod każdym względem i że właściwie chodzi tylko o przezwyciężenie starego przesądu, — nic jej nie przemówiło do przekonania. Pokazało się niestety ponownie, co zresztą spostrzegł był bardzo rychło w młodem swojem małżeństwie, iż przy wyborze narzeczonej, ujęty jej młodzieńczą świeżością i pięknością, nie rozważył, jak mało potrafi dzielić jego wielkorzutne dążenia i duchowe zainteresowania, ona, która wyrosła na wsi.

Kochał ją jednak wraz z jej słabościami, których nigdy nie ukrywała i nie upiększała. Był dobrym i łagodnym człowiekiem. Ale właśnie dlatego uzbroił się i opancerzył we wszystkie argumenty wyższej swojej inteligencji i był bezwzględnie zdecydowany w sprawach istotnie ważnych nigdy nie ustępować i nigdy żadnych nie ponosić ofiar wobec reakcyjnych poglądów żony.

Przeczekał tedy tylko kilka lat, w ciągu których miała wszakże dość czasu pogodzić się z tą myślą i dał chłopca bezpodeśmio przed jego wstąpieniem do szkoły ochrzcić w kościele katolickim

Ona pogodziła się też zwolna z faktem dokonanym, tolerowała krzyże i święte obrazy w mieszkaniu, nie rzekła ani słowa, kiedy pewnego poranku „mezuza" została zdjęta z oddrzwi, i z rezygnacją godziła się na częste odwiedziny proboszcza, który był zresztą sympatycznym, starszym panem i z uśmiechem starał się nie dostrzegać, że młoda pani domu, zwłaszcza początkowo, stykała się z nim w otwartej nienawiści, bez przywitania się, albo w czasie jego obecności wogóle nie dawała się widzieć.

Ale kiedy w kilka lat później znowu miała urodzić — ogarnęło stosunki domowe niepojęte, kładące się na serca jak zmora uczucie niepewności. Jakiś nieokreślony, groźny ciężar przywalił umysł jej i stała się niespokojna, bezradna i niecierpliwa.

Dr. Traumann widział, że żona czuje się bardzo chora. Twarz jej niezwykle pełna i różowa, wyglądała nieprawdopodobnie obco, upiornie z temi szczupłemi, blademi policzkami, matowemi, głęboko zapadłemi oczyma. Zaklinał ją, aby udała się do lekarza. Czynił jej błagalne przedstawienia, a w zaniepokojonej trosce jak najbardziej gorzkie wyrzuty. — Broniła się tem, że nigdy nie dała się badać przez lekarza. Zresztą żaden lekarz nie może jej pomóc, — zna bowiem bardzo dobrze przyczynę choroby. A kiedy napierał na nią, aby nie dręczyła go tajemniczemi aluzjami, ale raczej wszystko otwarcie powiedziała, — wybuchła szlochem i błagała go o przyrzeczenie, że nie da dziecka wychrzcić, o ile żywo przyjdzie na świat.

Wpadł we wściekłość z powodu takiego „przesądnego ograniczenia" i dotąd ani słowa nie mówił więcej o tych rzeczach. Miał nadzieję, że przyczyną jej stanu i duchowej depresji jest jej stan i odpędzał od siebie z całą siłą, zwłaszcza że był przecież bezbronny, każde przypuszczenie jakiejkolwiek innej ewentualności.

Jej cierpienie pogarszało się atoli ciągle bardziej. Mimo to zajmowała się, jak zawsze niezmordowanie gospodarstwem i nie dopuszczała najmniejszego w tem ułatwienia. Przytem słabła z dnia na dzień i widać po niej było, że znosi bóle.

Nieraz zapominała przez całe dnie o jedzeniu albo taką odczuwała na widok jedzenia odrazę, że musiała wychodzić z pokoju, gdy inni byli przy stole. Pewnego razu, kiedy zbudziła się z omdlenia, dostała ataku płaczu, ponieważ małego Kurta nie było w domu. Mimo osłabienia powlokła się do szkoły i dopiero wtedy odzyskała spokój, kiedy ujrzała, że jest zdrów i wesoły. Czyniła sobie wyrzuty, że go zaniedbuje, chociaż przez całe dnie i noce o niczem innem nie myślała, jak tylko o nim. W końcu dopiero, kiedy niepokój ustąpił miejsca wyczerpującemu osłabieniu, zezwoliła na przyjęcie lekarza i nie sprzeciwiała się więcej jego zarządzeniom.

Ciąg dalszy nastąpi.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Przemysł konfekcyjny w Polsce

Przed wojną na ziemiach polskich przemysł konfekcyjny rozwinięty był głównie w b. Kongresówce, gdzie pracował na potrzeby nietylko rynku miejscowego, ale i eksportował do Rosji za kilkadziesiąt miljonów rubli.

B. zabór pruski i b. zabór austrjacki były rynkami zbytu dla wyrobów bardzo rozwiniętego przemysłu konfekcyjnego Berlina, Wiednia, Prościejowic i t. d. W b. zaborze pruskim rękodzieło, pracując na miarę — wykazało większą odporność, niż w b. zaborze austrjackim. Natomiast w b. zaborze austrjackim było szereg ośrodków, pracujących systemem przemysłu nakładczego lub domowego (ludowego) na zaspokojenie potrzeb najbiedniejszej ludności miejskiej i wiejskiej.

W dziesięcioleciu 1918—1928 dokonało się w Polsce „przestawienie" przemysłu konfekcyjnego, który pod względem ilościowym i jakościowym dostosował się prawie zupełnie do potrzeb tak znacznie rozszerzonego rynku wewnętrznego, czyniąc import zbędnym i redukując go bardzo znacznie, ale rozwijając eksport niestety tylko na bardzo nieznaczną skalę, jak dotąd.

Struktura wewnętrzna poszczególnych gałęzi przemysłu konfekcyjnego jest bardzo różnolita. Właściwie tylko wyrób półfabrykatu kapeluszowego (stożków) jest obecnie przemysłem w całości zmechanizowanym i wyłącznie fabrycznym. W każdym niemal pozostałym odłamie wytwórstwa konfekcyjnego spotykamy prócz rękodzieła i — na wschodzie przemysłu domowego indywidualnego, — fabryki zmechanizowane, przedsiębiorstwa nakładcze, posługujące się pracą ręczną, chałupników oraz przedsiębiorstwa mieszane fabryczno-nakładcze. W zakresie odzieży, bielizny oraz obuwia damskiego (galanteryjnego) system nakładczy ma nieraz większe szanse konkurencyjne z powodu taniości pracy i łatwości uchylania się od ciężarów socjalnych, przekraczania ustawowego czasu pracy, niższych ciężarów podatków i t. p. Wobec tak powikłanych stosunków niepodobna uchwycić statystycznie rozmiarów produkcji konfekcyjnej, ani liczby zatrudnionych. Spis z roku 1921 podaje ogółem 332.978 osób, zaliczonych do zawodów produkcji odzieżowej i galanteryjnej, — w czem mężczyzn 227.711 i kobiet 105.267. Są to cyfry najwyższe z przypadających na poszczególne gałęzie przemysłu.

Z danych publikowanych przez Główny Urząd Statystyczny, a dotyczących zakładów, zatrudniających powyżej 20 osób, okazuje się, iż po kryzysie 1925/26 **roku przemysł konfekcyjny do roku 1928 pomnożył swą wytwórczość przeszło dwukrotnie i w dynamice rozwojowej prześcignął znacznie wszystkie inne gałęzie przemysłu konsumcyjnego oraz przemysł przetwórczy jako całość.**

Do najważniejszych trudności, hamujących dalszy rozwój przemysłu konfekcyjnego w Polsce, w szczególności utrudniających eksport a faworyzujących import, należą: a) brak kapitałów obrotowych, drożyzna pieniądza i konieczność sprzedawania wyrobów na coraz dłuższe terminy wekslowe: b) niedostateczna jeszcze pojemność rynku wewnętrznego, zwłaszcza co do artykułów zbytkownych, droższych, na których jest większy zarobek: c) słabość finansowa i wogóle niski poziom handlu detalicznego, oraz brak handlu hurtowego; d) fatalna struktura podatku obrotowego; e) ostre i niezdrowe współzawodnictwo wewnętrzne, w którem przedsiębiorstwa większe i solidniejsze niejednokrotnie bywają zwyciężane przez liczną rzeszę mniejszych przedsiębiorstw, nie płacących równomiernie podatków, socjalnie mało obciążonych; f) brak zmysłu kooperacyjnego oraz wybujały indywidualizm; g) uprzedzenie publiczności co do rzekomej wyższości wyrobów zagranicznych, **podczas gdy obecnie istotnych różnic jakościowych na niekorzyść wyrobów krajowych przeważnie niema, a przeciwnie ostatnie próby eksportu dały dobre wyniki właśnie pod tym względem;** h) niedostateczna co do niektórych artykułów ochrona celna przed konkurencją zagraniczną, popieraną premjami eksportowemi, a operującą „dumpingiem" cen i dogodnych kredytów i t. p.

Eksport wyrobów konfekcyjnych możnaby i należałoby rozwinąć, ale na to potrzeba szczególnych kredytów na produkcję eksportową oraz w początkach przynajmniej, znanych klasycznych środków pomocy Państwa.

Pomimo wyliczonych powyżej trudności, pomimo ogromnych, poniesionych w latach 1924—1926 strat, przemysł konfekcyjny w ostatnich dwóch latach przeciwstawia się coraz skuteczniej naporowi zagranicznemu, czego dowodzi fakt, że wartość importu wszelkich wyrobów konfekcyjnych (wraz z obuwiem, ale bez wyrobów dzianych) spadła z 49 milj. fr. zł. — prawie 90 milj. obecnych złotych w roku 1924 i z około 60 milj. fr. zł. — około 105 milj. obecnych w roku 1925 na 22 milj. złotych w roku 1927 i 24 milj. w roku 1928.

Przemysł dziany, a zwłaszcza wyrób pończoch, rozwinął się bardzo w ostatnich latach i zatrudnia obecnie kilkanaście tysięcy robotników w kilkunastu wielkich i średnich fabrykach oraz w mnóstwie małych przedsiębiorstw. Import trykotaży i pończoch wynosi jednak ciągle jeszcze około 10 miljonów złotych, — eksport zaś niecały miljon.

Na ogólno-krajowym Zjeździe Przemysłowców Konfekcyjnych w dniu 14 lutego 1925 r. powołano do życia „Związek Przemysłu Konfekcyjnego w Polsce", z siedzibą w Warszawie. Związek obejmuje następujące działy: a) bieliźniarski, b) krawatowy, c) obuwiany, d) odzieżowy, e) trykotażowy, f) wyrobu kapeluszy i czapek, g) wyroby szelek i taśm gumowych, h) wyroby parasoli i parasolek i) fabrykacji guzików wszelkiego rodzaju, j) spinek. — Prócz tego do związku należą 2 największe manufaktury pluszu, aksamitu, welwetu i t. p., 2 fabryki obuwia gumowego, fabryki wateliny i kołder, fabryki kopyt do obuwia i t. p.

Praktycznie działalność Związku zaznaczyła się między innemi w obronie słusznych interesów poszczególnych branż przy zawieraniu konwencyj handlowych, oraz przy będącej w przygotowaniu gruntownej przebudowy taryfy celnej, w akcji zmierzającej do uregulowania terminów weksli kupieckich, oraz wogóle warunków płatności w poszczególnych branżach, a zatem w tworzeniu konwencyj branżowych, których kilka powstało na terenie Związku, w szukaniu rynków eksportowych i t. p.

—o§o—

Nafta i przetwory ropne

Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie komunikuje: Miesiąc maj stanowi niejako punkt zwrotny w polityce eksportowej naszego przemysłu rafineryjnego. Podczas gdy w latach ubiegłych aż do wiosny b. r. jedynie rynki środkowo-europejskie zapewniały wielki i normalny zbyt naszych przetworów naftowych, to w roku bieżącym sytuacja z gruntu się zmieniła. Zmiana orjentacji rafineryj czeskich i ich ciążenie z jednej strony ku przeróbce ropy rosyjskiej, a z drugiej ku importowi półproduktów z Rumunji, zagroziła poważnie interesom polskiego przemysłu rafineryjnego, dla którego Czechosłowacja była najlepszym odbiorcą, po zamknięciu granic niemieckich. Wskutek tego rafinerje nasze rozpoczęły rok 1929 ze stosunkowo bardzo znacznemi zapasami produktów, przeznaczonych na eksport ,a w pierwszym rzędzie nafty, nie widząc praktycznych możliwości dla sprzedaży tych zapasów na rynkach dalszych, gdyż nafta polska nigdy nie była konkurencyjną w stosunku do Ameryki, a nawet Rumunji. Z konieczności nasze rafinerje skierowały swoją uwagę na eksport przez Gdańsk, gdzie polski przemysł naftowy posiada w swoich rękach pirwszorzędne urządzenia magazynowe i przeładunkowe. Nasze rafinerje wyszły zwycięsko z poważnej sytuacji, w jakiej się znalazły, posiadając na eksport do końca b. r. około 80.000 ton nafty. Złożyły się na to trzy momenty: konjunktura światowa wykazała z początkiem maja dosyć znaczną zwyżkę ceny nafty amerykańskiej, a nadto ustawowe ograniczenie produkcji ropy w Stanach Zjednoczonych uważane jest za prognostyk dalszej zwyżki ceny, — której spodziewać się należy przed rozpoczęciem sezonu naftowego. Skłoniło to wielkie organizacje importowe a nawet organizacje koncernów światowych angielsko-amerykańskich do zakupienia poważnej ilości nafty polskiej dla celów poniekąd spekulacyjnych w oczekiwaniu dalszej zwyżki ceny światowej. Trzy najpoważniejsze grupy polskich rafineryj („Polmin", „Małopolska" i „Tow. Naftowe Limanowa") stworzyły przed kilku miesiącami wspólne biuro eksportowe, jednocząc w sobie około 80% polskiego eksportu naftowego. Natomiast mniej pomyślnie przedstawia się eksport parafiny, wywołany kolosalnym zapasem w Stanach Zjednoczonych, co spowodowało zniżkę o 50% w porównaniu z czerwcem roku ub. Mimo to sytuacje eksportową polskiego przemysłu naftowego uważać można w okresie sprawozdawczym za wyjątkowo pomyślną.

Położenie na światowym rynku jajczarskim

Tendencja zwyżkowa na rynku niemieckim i francuskim z ostatnich dni czerwca utrzymała się w dalszym ciągu. Zwyżka ta, spowodowana konserwacja zmniejszyła znacznie popyt, szczególnie na towar świeży, tak, że zapotrzebowanie było pokrywane w większości wypadków jajami chłodzonemi.

W halach centralnych w Paryżu notowano nastę- pujące ceny we frankach za 1.000 szt.: Normandja 650—750, Bretagne 400—540,Touraine 650—720, południowe 550—580, zagraniczne 440—540. Notowania te dobitnie świadczą o chwilowo ustabilizowanej zwyżce cen, a pewien nieznaczny spadek cen jaj zagranicznych mówi o ich zwiększonej podaży.

Na rynku berlińskim tendencja zwyżkowa utrzymana. Dowozy wystarczające.

W Polsce sytuacja nadal niewyjaśniona. Tendencja nadal zwyżkowa, lecz chwiejna. Zapotrzebowanie zagranicy w dalszym ciągu silne Importerzy, choć, niechętnie płacą wyższe ceny żądane przez eksporterów, gdyż zapotrzebowanie na towar chłodzony jest jeszcze bardzo duże, a dowozy w kraju maleją. Ceny za towar eksportowy kształtowały się następująco: za jaja znaczone 48—51 kg. — dol. 24'50 i 25, za jaja znaczone 51—54 kg. — dol. 25'50—26, franco granica za dwie półskrzynie eksportowe.

Cena hurtowa franco skład Warszawa wynosiła 28 czerwca Zł. 210—230 za skrzynię (1440 sztuk).

—o—

BILANS BANKU POLSKIEGO ZA TRZECIĄ DEKADĘ CZERWCA BR. wykazuje wzrost zapasu złota o 705 tys. zł. (626,3 mil. zł.) Pieniądze i należności zagraniczne wzrosły o 6,9 mil. zł. (520 mil. zł.) Portfel wekslowy wzrósł o 19,3 mil. zł. (741,3 mil. zł.) Pożyczki zastawowe wzrosły o 4,1 mil. zł (91,2 mil. zł).

Natychmiast płatne zobowiązania (467,6 mil. zł.) i obieg biletów bankowych (1,298,4 mil. zł.) łącznie wzrosły o 33,1 mil. zł. do sumy 1,766.1 mil. zł. Inne pozycje bez większych zmian.

AKCJA KREDYTOWA NA NAWOZY SZTUCZNE. Według dokonanych ostatnio obliczeń, tegoroczne kredytowanie akcji nawozowej przez Państwowy Bank Rolny osiągnęło cyfry rekordowe. W sezonie wiosennym b. r. rozprowadzono przy pomocy kredytów P. B. R. 231.374 tonn nawozów sztucznych za sumę 39,800.000 złotych, gdy w tym samym sezonie roku ub. dostarczono rolnikom na kredyt tylko 119 tysięcy tonn nawozów za sumę 29,000.000 złotych. Jak widać z powyższego, zapotrzebowanie ze strony rolników na kredytowe towarowe P. B. R. wzrosło w porównaniu z rokiem poprzednim o 94'1%. Również tegoroczna akcja jesienna przewidywana jest w rozmiarach, przewyższających znacznie zeszłoroczną akcję jesienną. Dotychczas bowiem P. B. R. przyznał już na ten cel kredytów na sumę 24,845.000 złotych.

—o—

INFORMATOR GOSPODARCZY

M. L., TARNÓW: Przedsiębiorca, zatrudniający tylko jednego robotnika, nie jest obowiązany do nabycia patentu przemysłowego. (Orzeczenie Sądu Najwyższego z 18 listopada 1928).

SYMPATYK N. DZ.: Dostęp do zawodu notarjusza, jakkolwiek zasadniczo możliwy, jest jednak dla Żyda ogromnie trudny i tylko nader nieliczni Żydzi obecnie u nas funkcję tę spełniają. Koniecznem jest oczywiście ukończenie studjów prawniczych.

WDZIĘCZNA: Proszę się zwrócić do Dyrekcji Pocztowej w Krakowie.

A. H.: Można się zwrócić bezpośrednio do Starostwa (względnie Magistratu), gdzie udzielą też informacyj co do potrzebnych papierów.

ABONENT PODHALAŃSKI: Jeśli Pan nie był wzywany do wyjaśnienia wątpliwości, to wymiar podatku nie może być wyższy od zeznania. Żona może jednak otrzymać grzywnę, jeśli była wzywana jako świadek.

R. S., PILZNO: Po myśli art. 40 polskiej ustawy przemysłowej przysługuje wdowie prawo dalszego prowadzenia drogerji w wypadku przez Pana opisanym.

FILJA 22: Zdaniem naszem nie jest potrzebne osobne świadectwo przemysłowe.

Z. B., PRZEWORSK: Może Pan wnieść doniesienie karne na podstawie ustawy o nielojalnej konkurencji.

ZAINTERESOWANA: Powtarzamy, że urlop przysługuje Pani dopiero po 6-miesięcznej pracy, a zatem w tym wypadku po 1 września.

R. Z.: O ile idzie o rok bieżący, to oczywiście nie można jeszcze prosić o stawkę ulgową 1%, lecz dopiero w następnym roku, naturalnie, jeśli Min. Skarbu taki okólnik, jak w ubiegłych latach wyda. Co do patentu, to według okólnika Min. Skarbu z 8 lipca 1927, L. D. P. O. 7281/III. hurtowne składy piwa mogą nabyć patent III. kategorji.

Wybitne osobistości na Kongresie syonistycznym

Z Zurychu donoszą nam że w XVI. kongresie syonistycznym wezmą m. in. udział: prof. Einstein Ch. N. Bialik, lord Melchett i Leo Blum. Lord Melchett powita kongres w imieniu komitetu Jewish Agency.

W listopadzie początek prac nad Morzem Martwem

Inż. Nowomiejski a Arabowie

Jerozolima. (ŻAT) Inż. Nowomiejski oświadczył przedstawicielom prasy arabskiej, że roboty przy wykonywaniu koncesji na eksploatację bogactw naturalnych Morza Martwego rozpoczną się 1 listopada br. Robotnicy niewykwalifikowani rekrutowani będą wyłącznie z pośród ludności tubylczej.

Dolina Saronu w rękach żyd.

Centrala Żydowskiego Funduszu Narodowego w Jerozolimie zakupiła ostatnio 33.500 dunamów w dolinie Saronu. Grunt ten został już przepisany na własność ŻFN. Nabycie doliny Saronu ma olbrzymie znaczenie dla kolonizacji żydowskiej. Przez zakupno tych obszarów, trzy najżyźniejsze i najważniejsze doliny palestyńskie, dolina Izreel, dolina Akko i dolina Saronu znajdują się w rękach żydowskich. Możność nabycia tej doliny mamy głównie do zawdzięczenia Żydom kanadyjskim. Cały brzeg morza Śródziemnego znajduje się obecnie w rękach żydowskich.

Wznowienie tradycji Bikurim w Palestynie

Wśród młodzieży żydowskiej w Palestynie wznowiono piękną tradycję składania pierwszych owoców na rzecz potrzeb świątyni, przy czem składano owoce na rzecz Funduszu Narodowego. Ze wszystkich krańców Palestyny, ze wszystkich kolonij przybywała młodzież szkolna do Tel Awiwu, przywożąc ze sobą produkty swych ogródków, sadów, pól itd. Wśród darów znajdowały się i flaszki wina z Riszon Lecijon, jarzyny z rozmaitych kolonij, a nawet jedwab. wykonany w Rosz Pinah. Młodzież ofiarowała owoce swej pracy na rzecz Żydowskiego Funduszu Narodowego, który sumę osiągniętą ze sprzedaży tych owoców przeznacza na cele Ż. F. N. Swięto to było w Palestynie obchodzone bardzo uroczyście.

Z Towarzystwa Przyjaciół Uniw. Hebr. w Jerozolimie

Celem uczczenia rocznicy tragicznej śmierci blp. prof. **Rosemana**, odbyło się staraniem Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie Oddziału w Krakowie uroczyste żałobne posiedzenie Zarządu, na którem prezes Towarzystwa, Dr. Albert Süsser, wyraził szczere współczucie z powodu nieodżałowanej straty tak zasłużonego dla Towarzystwa wcześnie i tragicznie zmarłego blp. prof. Rosemana, który jako członek zarządu i przewodniczący Komitetu zbiórki książek dla Biblioteki Narodowej na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie, położył wielkie zasługi około rozwoju Towarzystwa. — Blp. prof. Roseman był jednym z najbardziej czynnych członków zarządu. — Spełniał on gorliwie i sumiennie swoje obowiązki i z całem poświęceniem zbierał najcenniejsze książki o niepośledniej wartości dla Biblioteki w Jerozolimie. — Wskutek śmierci blp. prof. Rosemana poniosło Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Polsce wielką stratę, albowiem straciło ono wybitnego znawcę judaistyki, którego zasługi dla Towarzystwa były nieocenione.

Z okazji tej żałobnej manifestacji uchwalił Wydział Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego Oddział w Krakowie, zwrócić się z apelem do społeczeństwa żydowskiego w Krakowie o kontynuowanie pracy blp. prof. Rosemana przez zbiórkę książek, przeznaczonych dla Biblioteki w Jerozolimie i uprosić każdego, ktoryby chciał z własnej biblioteki ofiarować jakieś cenniejsze dzieło naukowe z jakiejkolwiek dziedziny, albo wiedział o takich osobach, któreby były chętne do takich ofiar, — zawiadomił o tem prezesa Oddziału krakowskiego Dra Alberta Süssera, adwokata w Krakowie, ul. Grodzka 11 (telefon 0193). — Nadto uchwalił Wydział na tej drodze zwrócić się z prośbą do osób, które nie są członkami Towarzystwa, o zgłoszenie swego przystąpienia do Towarzystwa pod powyższym adresem.

Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego żywi nadzieję, że każdy Żyd, czyto popierający, czyto sympatyzujący ze wzniosłą ideą rozwoju Uniwersytetu Hebrajskiego zamanifestuje swoja chęć poparcia tej idei, względnie sympatję przez przystąpienie jako członek do Towarzystwa.

Za Wydział Towarzystwa Przyjaciół Hebrajskiego Uniwersytetu w Jerozolimie — Oddział w Krakowie.
Dr. Albert Süsser, prezes.

Jeśli się jest antysemitą, łatwo być oszustem...

Promienie elektryczne dla... wytępienia Żydów

Proces rzekomego inżyniera Brühahna, który właśnie odbył się we Frankfurcie nad Menem, rzuca ciekawe światło na współczesne [illegible] Przypominamy sprawę [illegible]kiego Schapelera, którego b. cesarz Wilhelm II. angażował jako Mesjasza dla restauracji monarchii Hohenzollernów przy pomocy tajemnych sił kosmosu, przypominamy „wpadunek" Ludendorffa, który uwierzył innemu alchemikowi, obiecującemu mu sztuczne złoto na cele nowego puczu. A teraz godnie obok tych sfer staje sprawa inż. Alberta Brühahna, mocno kompromitująca bawarskiego prezydenta ministrów Kahra.

Brühahn jest z zawodu elektromonterem. Jeszcze przed wojną wmówił w siebie, że udało mu się wynaleźć metodę przesyłania elektrycznej energii bez drutu. Podczas wojny dostał się do sztabu inżynierii siódmej niemieckiej armii i usiłował tam ulokować swój wynalazek. Wojskowi rzeczoznawcy nie dali się jednak wziąć na kawał. Ale gdy szczęście odwróciło się od Niemiec, tj. bezpośrednio przed katastrofą, niemieckie ministerstwo wojny wszczęło rokowania z Brühahnem w sprawie eksploatacji nowego jego wynalazku tj. promieni śmierci. Foch nie dopuścił jednakowoż do ostatecznego załatwienia tej sprawy, a rozgromione Niemcy nie miały sposobności przekonać się, czy promienie śmierci mogą rzeczywiście ocalić Niemcy. Po wojnie w roku 1919 ministerstwo Reichswehry zainteresowało się tym wynalazkiem Brühahna i wszczęło z nim rokowania, które jednakowoż sam Brühahn przerwał, ponieważ w międzyczasie utworzyło się konsorcjum bawarskich arystokratów z bawarskim premjerem Kahrem na czele, które postanowiło zakupić ten wynalazek. Brühahn wygłosił we wrocławskim uniwersytecie odczyt o swoim wynalazku, ale obecni na odczycie profesorowie i fachowcy okazali się sceptykami i niebardzo wierzyli sprytnemu oszustowi.

Nauka mogła być sceptyczną, ale ten sceptycyzm nie zaważył na szali, ponieważ „wynalazca" był członkiem Stahlhelmu i żydożercą. Wynalazł nawet plan oczyszczenia Berlina ze Żydów. Wedle tego planu wystarczyło zebrać wszystkich Żydów Berlina na jakimś placu, a aeroplan zaopatrzony w promienie śmierci w ciągu trzech minut unicestwi to całe anonimowe mocarstwo. Zrozumiałą więc jest rzeczą, że wszyscy niemieccy Hakenkreuzlerzy entuzjastycznie odnosiły się do tego wynalazku! — Pieniędzy miał podostatkiem, ale wynalazek pozostał nadal tajemnicą. Ale wreszcie zaczęto nalegać, by Brühahn odkrył swą tajemnicę, a gdy te nalegania nie odnosiły żadnego skutku zwrócono się do berlińskiej policji po informacje. Okazał się, że wynalazca był kilkakrotnie karanym oszustem. Arystokratyczne konsorcjum chciało się cicho rozwiązać, ale nie liczyło się z bezczelnością „genjalnego" wynalazcy, który zaczął swych arystokratycznych chlebodawców szantażować, oskarżając ich o zdradę stanu. Chcąc nie chcąc musiano wnieść doniesienie do policji i w ten sposób cała sprawa wyszła na jaw.

Ciekawą jest rzeczą, że „wynalazkiem" Brühahna interesował się też wielki książę Cyryl, który siebie uważa za prawowitego cara. Kto wie, może i Cyryl marzył, że zapomocą tych śmiercionośnych promieni wróci na tron carów! Wystarczy być żydożercą, obiecywać wytępienie Żydów, a łatwo się znajdzie posłuch w pewnych sferach Europy...

Sprytny oszust skazany został na 15 miesięcy więzienia.

STEFAN ZWEIG O HERZLU. „Pester Lloyd" zamieszcza artykuł słynnego pisarza żydowsko-niemieckiego, Stefana Zweiga, poświęcony 25-tej rocznicy zgonu Teodora Herzla. Zweig ogłasza pamiętniki z paryskich dni Herzla, o wybitnem jego stanowisku w piśmiennictwie współczesnem i szacunku, jakim się cieszył w kołach inteligencji paryskiej.

KONFERENCJA „MAKABI" W POLSCE. Światowa konferencja związku „Makabi", która zakończyła w tych dniach swe obrady, uchwaliła na jesień 1929 zwołać do Warszawy konferencję polskich związków „Makabi", celem uzdrowienia stosunków w ruchu „Makabi" w Polsce.

ZWIĄZEK GMIN ŻYDOWSKICH W BAWARJI. W Aschaffenberg odbył się zjazd związku gmin żydowskich w Bawarji. Na zjeździe omówiono położenie prawno i finansowe związku. Szczególną uwagę zjazd poświęcił sprawie walki z przybierającym coraz szersze kręgi antysemityzmem.

ANTYSEMITA — MINISTREM SPRAW WEWN. SAKSONJI. Telegraphon Union donosi, że premjer rządu saskiego Bünger zaofiarował narodowo-socjalistom (antysemitom) tekę ministra spraw wewnętrznych.

TYDZIEŃ W ILUSTRACJI



OSTATECZNY PROJEKT NOWEGO PAŁACU LIGI NARODÓW W GENEWIE

Z pośród wielu projektów, nadesłanych do Genewy, wybór padł na przedstawiony wyżej projekt gmachu pałacu Ligi Narodów. W środku mieścić się będzie wielka sala posiedzeń, w prawem skrzydle biblioteka, a w lewem sala narad.



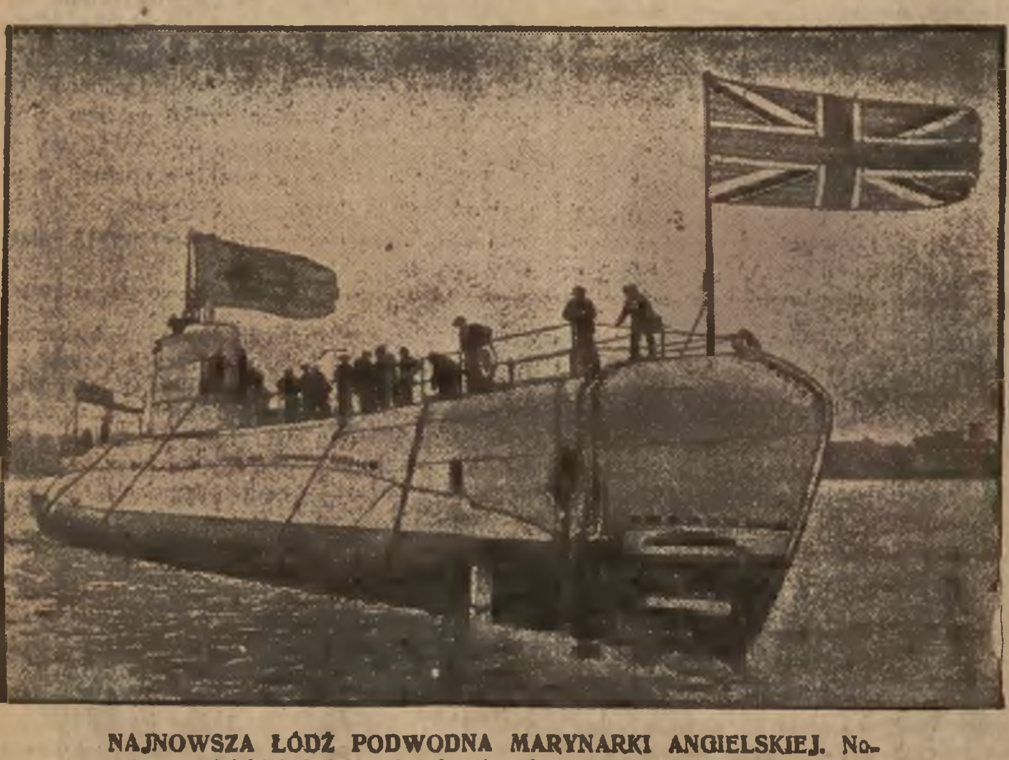
BOKSER NIEMIECKI, MAKS SCHMELING (na lewo) po pokonaniu w Nowym Jorku mistrza Europy, Hiszpana **PAOLINO** (na prawo), stoi obecnie przed walką o mistrzostwo świata, którą ma rozegrać dnia 7-go sierpnia b. r. z Anglikiem Phil Scott'em w Ebbotts Field.



KRÓL EGIPSKI FUAD po wyjeździe z Niemiec był także gościem republiki czechosłowackiej. Ilustracja nasza przedstawia ukoronowanego gościa, odbywającego w towarzystwie prezydenta Masaryka przegląd oddziałów wojskowych na Białej Górze pod Pragą.



POSIADACZKA NAJDROŻSZYCH ZĘBÓW NA ŚWIECIE jest niewątpliwie aktorka amerykańska, Betty Garden, która swój skarb w ustach ubezpieczyła na kwotę 50 tysięcy dolarów.



NAJNOWSZA ŁÓDŹ PODWODNA MARYNARKI ANGIELSKIEJ. Nowy typ angielskich łodzi podwodnych, dopiero co uruchomionych, przewyższa pod względem szybkości i zdolności bojowej dotychczasowe zdobycze techniki w tej dziedzinie.



TROCKI ustawicznie kołata o wpuszczenie go do Anglii.



OLBRZYMI POŻAR W PORCIE W BUENOS AIRES (na ilustracji) zniszczył 580 wyładowanych samochodów ciężarowych i spowodował eksplozję wielkich zapasów alkoholu.



JAK NIEMCY PROTESTOWAŁY PRZECIW TRAKTATOWI WERSALSKIEMU. Dla ilustracji nastrojów, panujących w Niemczech w dziesięć lat po Wersalu, przedstawiamy powyżej zdjęcie masowego wiecu protestacyjnego w Kolonji, przed katedrą, odbytego dnia 28 ub. m.



FRANCUSKI LOTNIK TRANSATLANTYCKI ASSOLANT ożenił się w przeddzień podjęcia lotu z Amerykanką, Pauliną Parker, chórzystką operetkową. Młoda małżonka na wiadomość o zwycięskim locie udała się najbliższym parowcem do Paryża.



PILOT WILMER STULTZ, który w czerwcu ub. roku odbył lot transatlantycki z Nowej Funlandji do Anglji, prowadząc samolot pierwszej kobiety, która przebyła Ocean w samolocie, Amelji Earhart, uległ przed paru dniami śmiertelnemu wypadkowi wraz z dwoma uczestnikami lotu.



DR. PINKUS, znany finansista z Warszawy, padł ofiarą wypadku kolejowego w pobliżu Frankfurtu.

Z NOWOŚCI FILATELISTYCZNYCH.



Hiszpanja wydała ostatnio marki z podobizną papieża Piusa XI. i króla Alfonsa.



Znaczek ku czci wynalazcy żarówki Edisona wydany w Stanach Zjednoczonych z okazji 50-lecia żarówki.



TEATR W SZTOKHOLMIE PADŁ PASTWĄ POŻARU. Był to jeden z największych budynków teatralnych stolicy Szwecji, — zbudowany z drzewa, w ogrodzie zoologicznym.

Wiadomości z kraju

KATOWICE. (Kor. wł.) Na ostatniem posiedzeniu Rady Komisarycznej gminy wyznaniowej odczytał komisarz wyborczy p. Bruno Altman zaproszenie komitetu organizacyjnego na zjazd krakowski dla wyboru członków niesjonistycznych Jewish Agency. Po referacie tow Dr. Rappaporta postanowiła Rada jednomyślnie wziąść gremjalny udział na zjeździe. Uchwałę powyższą powitać należy ze szczerą radością jako objaw wielkiej popularności idei odbudowy Palestyny we wszystkich sferach tutejszego społeczeństwa żydowskiego.

Wybory na XVI Kongres Sjonistyczny odbędą się w okręgu bielskim, a więc i w Katowicach, w niedzielę, dnia 7 bm. w własnym lokalu przy ul. Mielęckiego l. 8. Komisja wyborcza, chcąc umożliwić wyborcom — wycieczkowcom wzięcie udziału w wyborach, postanowiła urzędować do godz. 10-tej wieczorem, co na tej drodze podajemy wszystkim do wiadomości. J. L.

KRÓL. HUTA. (Kor wł.) Zainicjowana zebraniem obywatelskiem 27 ub. m nowa akcja na rzecz Keren Hajesod w naszem mieście jest już w pełnym toku. Dzięki paru oddanym jednostkom z pośród miejscowego obywatelstwa z p. Keinsem na czele, napotyka działalność dyr. centrali K. H. p M. Finkelsteina prawie wszędzie na życzliwy oddźwięk. Nawet wielu z pośród zupełnie dotąd obojętnych zdeklarowało obecnie swe sympatje dla dzieła odbudowy, manifestując swój akces ofiarami pieniężnemi. W niedzielę 7 bm. o godz. 10,30 przed południem wystąpi dyr. Finkelstein na publicznem zgromadzeniu w lokalu org. sjon. ul. Sienkiewicza 4, z referatem nt. Żydostwo w Palestynie. Zapowiedź referatu wywołała w mieście duże zainteresowanie z uwagi na osobę referenta, wobec czego spodziewać się należy nader licznej frekwencji.

B. MIN. CZECHOWICZ SKŁADA MANDAT POSELSKI. Podobno już w najbliższych dniach b. minister skarbu Gabrjel Czechowicz złoży swój mandat poselski, piastowany z ramienia B. B. W. R. Jest to konsekwencją objęcia przez b. min Czechowicza stanowiska dyrektora banku.

P. PIŁSUDSKA WYJEŻDŻA DO KRYNICY. Bawiąca obecnie w Sulejówku wraz z córeczkami p. marszałkowa Piłsudska wyjeżdża dnia 15 bm. do Krynicy na miesięczny wypoczynek.

ŚLUB ANDRZEJA STRUGA. Onegdaj odbył się w Warszawie w kościele „na Koszykach" ślub znakomitego pisarza Andrzeja Struga z p. Nelly Grzędzińską, znaną działaczką niepodległościową z czasów wojny. Ślub odbył się nadzwyczaj skromnie w obecności najbliższej rodziny i grona przyjaciół nowożeńców.

OTWARCIE IZBY RZEMIEŚLNICZEJ W WARSZAWIE. W najbliższych dniach odbędzie się w Warszawie pierwsze plenarne zebranie izby rzemieślniczej, na której dokona się ukonstytuowanie zarządu i prezydjum. Rzemieślnicy żydowscy otrzymają stanowisko jednego wiceprezesa i dwóch członków zarządu.

CENY CHLEBA NA 1 LIPCA. Według urzędowych danych, 1 lipca zanotowano następujące detaliczne ceny chleba za kg.: Stanisławów — 50 gr., Mysłowice i Katowice — 49 gr., Warszawa, Borysław i Gdynia — 48 gr., Wilno, Baranowicze, Lwów i Kraków — 47 gr., Tarnopol — 46 gr., Łuck, Żyrardów, Łódź, Częstochowa, Radom, Sosnowiec, Toruń i Grudziądz — 45 gr., Lublin — 44 gr., Brześć nad Bugiem, Białystok, Kalisz, Włocławek, Kielce, Poznań i Bydgoszcz — 42 gr., Równe i Piotrków — 40 gr.

ZAKAZ WYŚWIETLANIA FILMÓW Z NAPISAMI I TEKSTEM NIEMIECKIM. Wojewoda krakowski p. Kwaśniewski, wydał ostatnio rozporządzenie, zakazujące wyświetlania filmów z napisami i tekstem niemieckim na obszarze m. Biała w Małopolsce pod Bielskiem. Zakaz umotywowany jest potrzebą ochrony bezpieczeństwa spokoju i porządku publicznego Rozporządzenie obowiązuje aż do odwołania.

WYKOPALISKA NA WILEŃSZCZYZNIE. W gminie raczajskiej, po osunięciu się góry wskutek deszczu, znaleziono szczątki kości, które ludność dostarczyła do Nowogródka. Po zbadaniu okazało się, iż są to szczątki mamuta. Należy zaznaczyć, iż na terenie gminy raczajskiej przed wojną pracowała specjalna komisja petersburskiego instytutu geologicznego. Praca tej komisji była przerwana skutkiem wojny. — W Wołożysku w czasie rozkopywania ulicy znaleziono naczynie gliniane z monetami i złotemi z roku 1752 i 1793.

KATASTROFA AUTOBUSOWA POD ŚNIATYNIEM. Ze Śniatynia donoszą, że między Śniatyniem a Zabłotowem wydarzyła się onegdaj wielka katastrofa autobusowa, która pociągnęła szereg ofiar. Kierowca chcąc wyminąć zaprzęg chłopski tak niezręcznie manewrował, że autobus wywrócił się. 8 osób doznało ciężkich obrażeń cielesnych, dwie osoby bardzo ciężko ranne. Policja wdrożyła dochodzenia.

NIEBYWAŁY SKANDAL W SĄDZIE. W sądzie okręgowym w Warszawie rozpatrywano onegdaj sprawę Henryka Sawicza znanego włamywacza warszawskiego Kiedy sąd ogłosił wyrok, skazujący Sawicza na 4 lata więzienia, brat skazanego i jego matka poczęli demolować urządzenie, łamiąc barjerę, ławki itd Dzięki natychmiastowej interwencji policji, awantura nie przybrała groźniejszych rozmiarów.

ZE SPORTU

Wielka jubileuszowa manifestacja Makkabi krakowskiej

Gigantyczny wyścig górski Kraków—Zakopane. Najlepsi kolarze polscy i żydowscy na starcie.

Oczy całego polskiego świata sportowego zwrócone będą jutro w kierunku trasy Kraków—Zakopane, na której rozegra się dramatyczna walka o mistrzostwo szosowe górskie Polski na najpiękniejszym i najtrudniejszym etapie kraju.

Kilkudziesięciu najlepszych szosowców Polski zmierzy się tu i spróbuje swych sił i szans przed generalną batalją „Tour de Pologne". Wśród dotychczas zgłoszonych figurują takie nazwiska, jak Kłosowicz z Łodzi, dwukrotny zwycięzca tego wyścigu, specjalista 100-kilometrówki, który w biegnących mistrzostwach wojewódzkich uzyskał najlepszy czas na tym dystansie, dzięki czemu uważany jest też za faworyta biegu. Startuje również Wisznicki, dwukrotny zwycięzca słynnego Więcka i najlepszy dystansowiec szosowy w Polsce, nadto znane wilki szosowe Ignatowicz i Kliczek ze Lwowa, Sierpiński, Neszper z Łodzi, Śliwiński, Witkowski, Konopczyński z Warszawy, Duda, Żak, Piotrowicz, Łaptaś, Bialik z Krakowa i wielu innych W wyścigu powyższym wezmą udział najlepsi żydowscy kolarze szosowcy Na starcie zjawią się tegoroczny szosowy mistrz żydowski Polski p. iKesel (Hasmonea, Lwów), wicemistrz Leibler (Makkabi, Kraków), który swą techniką i wytrzymałością nie ustępuje swemu koledze ze Lwowa i postara się napewno o rewanż za mistrzostwo żydowskie odbyte we Lwowie. Również Pelowski, jeden z najlepszych żydowskich kolarzy z Kongresówki, zapowiedział swe przybycie i będzie bronił barw Makkabi warszawskiej. Nadto zgłosili się kolarze z Makkabi sosnowieckiej, z Hakoahu (Będzin) i dwaj młodzi, ale b. dobrze zapowiadający się kolarze Makkabi krakowskiej Herman i Nachsatz.

Organizacja tego wyścigu spoczywa od 5 lat w rękach Sekcji Kolarskiej ŻKS Makkabi Kraków, któryto klub w roku bieżącym, z okazji 20-lecia swego istnienia, specjalnie poświęcił swą uwagę temu wyścigowi, nadając mu charakter wielkiej propagandy i manifestacji sportowej. Toteż spodziewać się należy, że cały Kraków sportowy, a w szczególności całe społeczeństwo żydowskie, ze szczerą sympatją przyjmie tą imprezę, że na starcie pod Magistratem w niedzielę o godzinie 6-tej rano zjawi się gremjalnie wszystko, co kocha, popiera i sympatyzuje z młodością, świeżością, tężyzną i pięknem życia, że defilada zawodników wraz z orkiestrą i uczestnikami wyścigu przyjęta zostanie na ulicach Grodzkiej, Stradomiu, Krakowskiej, Mostowej i Kalwaryjskiej, żywiołowem uczuciem szczerej sympatji dla zasłużonej i produktywnej działalności społecznej i wychowaczej najstarszego żydowskiego klubu w Polsce, że biało- niebieski sztandar Makkabi powitany zostanie z entuzjazmem przez wszystkich, którym odrodzenie i regeneracja narodu żydowskiego leży na sercu.

BUDAPESZ—KRAKÓW. Zapowiedziane już uprzednio atrakcyjne spotkanie piłkarskie reprezentacyj obu tych miast, odbędzie się nieodwołalnie 7 bm. w niedzielę o godzinie 17'45 na boisku T. S. Wisła. Już dawno Kraków nie gościł u siebie reprezentacji o tak nieprzeciętnych walorach. Skład drużyn przedstawia się następująco: Budapeszt: Alscher, Soponyai, Horwath, Bobrik, Szuecs, Rigo, Kunz, Reinhard, Kreitz, Dobos i Kalik. Kraków: Koźmin, Pychowski, Konkiewicz, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Bajorek Adamek, Kowalski, Reyman I., Pazurek, Balcer. W przedsprzedaży biletów pozostała tylko niewielka ilość.

JUTRZENKA—MAKKABI. Mistrzostwa w piłce ręcznej mające się już ku końcowi, przerwie spotkanie przyjacielskie pomiędzy powyższymi drużynami, które wystąpią w najlepszych składach. Mecz odbędzie się dzisiaj w sobotę na boisku Makkabi o godz. 3'30 pop.

POCZTOWY K. S.—Ż. K. S. HAGIBOR. W niedzielę dnia 7 bm. na boisku Makkabi odbędą się zawody w piłkę nożną w mistrzostwo Pocztowy—Hagibor. Początek o godz. 11 przedpoł.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

LITTMANN, GORLICE: Dotychczas rocznik Pański nie jest powołany.

STAŁY PRENUMERATOR, RZESZÓW: Jest w Krakowie

„16-LETNIA PRYWATYSTKA": Proszę się zwrócić do Żyd. Tow. Krajoznawczego II. I.

BADANIA NAD RENTOWNOŚCIĄ DOMÓW MIESZKALNYCH W POLSCE. Instytut Badania Konjunktur i Cen przystępuje do badań nad rentownością domów mieszkalnych w Polsce. Wyniki tych badań będą miały doniosłe znaczenie dla rozwiązania zagad

ARNOLD HOELLRIEGEL.

Idylla MacDonalda u siebie w domu

Znany reporter- podróżnik, Arnold Höllriegel, ogłosił na łamach jednego z pism berlińskich następujące wrażenia ze spotkania z socjalistycznym premjerem Anglji MacDonaldem.

Lossiemouth (Szkocja), w czerwcu.

James Ramsay MacDonald, premjer angielski po raz drugi, zbliżał się do miasteczka ojczystego, gdzie chciał spędzić tydzień przed otwarciem sesji parlamentarnej.

— Ogarnęła mnie tęsknota za gęstwiną leśną w Ginster — powiedział po drodze.

Gęstwina w Ginster, wysokości rosłego mężczyzny i jasno złocista w swej szacie kwietnej, pokrywa ostatnie wzgórza i wyżyny tam, gdzie się stacza do Moray Firth.

Na skraju tego pięknego fjordu wyżyny płynie rzeczka Lossie i wpada do Morza Północnego. Małe miasteczko przy ujściu Lossie nie jest ani stare, ani szczególnie piękne. Powstało z osiedla chłopskiego, które przechodzi w wieś rybacką z szarych kamieni. Już za czasów Ramsay MacDonalda powstała wreszcie około słynnego placu golfowego mała miejscowość kąpielowa, dość elegancka i niebardzo wesoła. Parę kilometrów wgłąb kraju leży trochę większe miasteczko, stary Elgin. Lossiemouth ma 4 tysiące mieszkańców, całą masę kościołów i ani jednego kina. Widok z wydm piaszczystych na fjord i na ciemne wzgórza jest porywający. Obecnie (w czerwcu), słońce świeci tu na północy jeszcze o godzinie 10 wieczorem.

Natychmiast po przybyciu, MacDonald włożył spodnie golfowe i starą czapkę i poszedł ze swą córką Ishabel w stronę wydm piaszczystych.

* * *

Przedtem, oczywiście, przyjęto go uroczyście. Gdy pociąg ukazał się na horyzoncie, Maggie Steward- żona rybaka, chwyciła za dzwon stacyjny i zadzwoniła na „alarm“. Jest to najstarsza przyjaciółka Ramsaya. Godne uwagi, jak wielu „najstarszych“ przyjaciół ma on obecnie w Lossiemouth.

Otoczyli go kołem. Wykrzykiwali doń imiona, pod któremi znano go tu w czasach młodości: „Good old Donalie!“ „Provost“ na czele rady gminnej wygłosił mowę. Dziatwa szkolna machała chorągiewkami. Premjer natychmiast się do niej zwrócił: wie, że nic sobie nie robią z premjera, ministrów i wszystkich podobnych rzeczy; ale przecież mają dziś wolny dzień od zajęć a to przecież rzecz najważniejsza, czy nie?

Starzejący się pan nie mógł inaczej, tu musiał zdradzić, ile z chłopca tkwi w każdym mężczyźnie.

Dzieci krzyczą „hurra!“ Miss Ishabel, jedna z tych ciemnych celtyczek, które są tak częste w kraju wyżyn, otrzymała lilje. Następnie wyprzęgnięto z auta wszystkie jego konie parowe i pchano i ciągnięto je rękami do domu MacDonalda, do „Hilloks“. Jest to niezwykle prosta willa, nie w eleganckiej części Lossiemouth, ale jednak królewski pałac w porównaniu z domem, w którym się Ramsay MacDonald urodził — z tym żałosnym szałasem, który stoi tuż obok.

Na czele pochodu szła orkiestra weteranów, grając na dudach stare szkockie piosenki.

Auto przybrano wstęgami w kolorach rodu Mac Donaldów: niebieski i zielony, kratkowany „po szkocku“, w czerwone pasy.

* * *

Poza krajem wyżyny nie jest powszechnie wiadomem, że przywódca socjalistów, Ramsay Mac Donald, on, który kopał kartofle dla farmera Munro, nie nazywa się tak zwyczajnie MacDonald, jak to w Szkocji prawie każdy się Mac z jakimś dodatkiem nazywa, lecz że on jest rzeczywistym MacDonaldem, z rodu prastarych wodzów. Donald od którego zwą się synowie Donalda, był wnukiem wikinga Somerled z wysp, który żył w XII stuleciu. Istnieje więcej gałęzi tego klanu; wszyscy mają czarodziejskie ziele w herbie polowym. Parada bojowa MacDonaldów z Clanranald brzmi: „Niech się sprzeciwi ten, kto się odważy!“

Widziałem Ramsay MacDonalda, który wychodził z antykwarni w Elgin, gdzie oglądał starą, piękną broń wyżyn i materje szkockie. Jest coś z celtyckich wodzów i z wikinga w tym męża o masce umierającego gallijczyka.

— Jest w nim coś z kompleksji prostackiej — powiedział mi ktoś, kto go zna dobrze. — Przy człowieku z uniwersyteckiem wykształceniem będzie się zawsze czuł niepewnie.

Jest skromny i odważny — król morski i proletarjusz.

* * *

Jak zresztą, myślicie, głosowało hrabstwo Morayshire, w którem leży Lossiemouth, w czasie wyborów? Napewno za swym wielkim rodakiem, co?

Ani się zaczyna! Okręg wyborczy wybrał konserwatywnego syna-lorda. W samem Lossiemouth lokalna partja robotnicza stacza namiętną walkę. W wieczór po przybyciu premjera, zapalono na wydmch zwykły stos radosny, ogień, godny wikinga — spalono same stare łodzie. Jeden z najstarszych przyjaciół dobrego starego Donalie, stary rybak John Souter, zwany Baldy, zapalił stos fidibusem z numeru miejscowego tygodnika, który pisze przeciwko labour party. Spalono również publicznie portret przeciwnika politycznego, a socjalistyczny sekretarz partji, bez kapelusza i bez kołnierzyka, wygłosił odpowiednią mowę. Również i w tej ojczyźnie nie czci się tak powszechnie własnego proroka.

* * *

Gdy Ramsay MacDonald wychodził w czasie tego tygodnia odpoczynku na spacer, — a spaceruje bardzo często, — można go było zobaczyć w najstarszem ubraniu na drodze, która prowadzi na lewo od „Moray Golf Club“ do wydm. Nie zatrzymywał się na placu klubowym, a gdy chciał pewnego razu zagrać jedną rundę ze swym przyjacielem Derwent Hal Caine (synem poety), pojechał, nie bacząc na kłopoty, do następnej miejscowości kąpielonej — Spey Bay.

Zupełnie biedny chłopiec Jamie był napewno „Caddie“ i nosił za gentlemanami kije golfowe. Takim „caddiem“ jest zawsze początkowo ambitny młody chłopak w Szkocji; był nim także kiedyś James Gordon Bennett, późniejszy założyciel „New York Heralda“ i mąż, którego Stanley posłał do Livingstonea, a także wielki kanadyjski mąż stanu lord Strathcona, — trzeci w tem trio wysoce uzdolnionych głodomorów z tej okolicy.

Place golfowe w Lossiemouth słyną. Wyglądają one, jakby ta szkocka gra przed tysiącem lat właśnie tu mogła być wynaleziona. Napewno James Ramsay marzył, jako młody parobek wiejski, o tem, aby choć raz w życiu zostać członkiem Moray Golf Clubu!

Obecnie rządzi Wielka Brytanja. Ale w swem Lossiemouth nie może w żaden sposób grać w golfa. Był on wprawdzie kiedyś członkiem klubu, ale gdy w czasie wojny był czynnym pacyfistą, został ze wstydem i urągowiskiem wykluczony i od tego czasu nie przyjęło go z powrotem.

Kto chce wiedzieć, czy ten mąż odbarzony jest rzeczywistą wielkością ducha, niech się dowie, że w mowie swej w czasie uroczystego powitania w Lossiemouth wyraźnie wychwalał wspaniały plac golfowy tego miasta i wyraził nadzieję, że poznają go bliżej tysiące przyjezdnych gości.

Może będzie on jeszcze kiedyś lordem; zdarza się to u angielskich socjalistów. Ale nigdy nie będzie grał w golfa w Lossiemouth nad Lossie.

* * *

Jak bardzo w rzeczywistości mąż ten tęskni do tego, aby zyskać poważanie w swej najciaśniejszej ojczyźnie, wskazuje jego spotkanie z generałem Dawesem, czego sam byłem świadkiem Poseł Hoovera i zaoceanicznych anglosasów, natychmiast po przyjeździe z Ameryki, odbył gorzką piętnastogodzinną podróż aż do szkockiej wyżyny i pozostał tam 5 godzin, napewno nie dlatego, że wiadomość, którą przywiózł, nie dałaby się zakomunikować telefonicznie, lecz dlatego, że wielki symboliczny akt państwowy miał zostać dokonany właśnie w ojczyźnie jednego z dwóch aktorów tego aktu.

Moc dziennikarzy i urzędowych osób czekała z MacDonaldem i jego dziećmi na dworcu kolejowym w Forres

(Forres? Gdzieśmy czytali już tę nazwę? Czytaliście ją w „Makbecie“; czwarta scena pierwszego aktu rozgrywa się w Forres).

Pociąg miał okropne spóźnienie.

Niech pan lepiej zsocjalizuje koleje, panie premjerze! — zawołał jakiś odważny dziennikarz

Ramsay MacDonald był bardzo zdenerwowany, wyglądał chwilami bardzo staro, potem stał się nagle zupełnie młody. Nadszedł pociąg. Wysiadł drobny pan z trochę odstającemi uszami. Przez parę chwil ściskały się wzajemnie dłonie tych mężów, którzy się zeszli, aby coś uczynić przeciwko wyścigowi zbrojeń obu braterskich krajów po obu stronach oceanu.

Następnie MacDonald z uśmiechem zaczął komentować mało imponujące przygotowania do przyjęcia gościa: sobota, szkocka niedziela! Nic nie można poradzić! Jedna jedyna flaga amerykańska w miasteczku, w którem urodził się Gordon Bennet!

Premjer nic nie wspomniał o tem, że otrzymał pobożne listy protestacyjne. W sobotę nie wolno w Szkocji nic robić, nawet nie wolno próbować wyrugować wojnę ze świata, który Bóg stworzył w 6 dni, a siódmego nie poprawił.

* * *

Logie House zamek sir Aleksandra Granta (bogatego przyjaciela, który MacDonaldowi swojego czasu podarował pierwszy samochód), leży parę mil od Forres prawie na brzegu owego stepu na którym odbyło się ongiś owo słynne spotkanie Makbeta z Bankiem i czarownicami; oczywiście pokazują tu dokładnie miejsce tego spotkania. Dom ten jest zupełnie nowy, wybudował go syn MacDonalda, który jest architektem.

Gdy obaj mężowie stanu zjedli obiad w towarzystwie rodziny sir Aleksandra usiedli w pokoju, przez którego okna dziennikarze mogli ich przez cały czas obserwować. Trochę rozmawiali i trochę pisali: ów krótki komunikat, który MacDonald przeczytał potem w izbie i nazwał historycznym dokumentem. Nigdy jeszcze wielka polityka nie była proklamowana bardziej otwarcie przez okno.

Panowała prawdziwa pogoda czarownic: mgła włóczyła się po stepie, a deszcz siekł po falach rzeczki, która płynie koło domu pośród zamglonych szczytów górskich Albo nie byli przesądni, albo też nie myśleli o tej niesamowitej historji bandyckiej Makbeta ci ludzie, którzy wybrali sobie to miejsce do jednej z najważniejszych demonstracji obecnego stulecia.

Ale koniec końcem wyszło z kotła czarownic ukoronowane dziecko, — przyszłość.

* * *

Na dworcu Aviemore widziałem, jak generał Dawes wsiadał do pociągu londyńskiego po długiem oczekiwaniu. Poseł wyglądał, jakgdyby tylko ze względu na dziennikarzy powstrzymywał się od swego ulubionego przekleństwa: „Piekło i Marja“. Bo szkocki niedzielny pociąg znowu miał potężne spóźnienie. W Ameryce zdarza się to równie rzadko, jak czarownice.

Wyobrażam sobie Ramsay MacDonalda, jak jechał w tej chwili w mokrem od deszczu aucie do domu do Lossiemouth. Ile planów, ile projektów kryje się za zmarszczkami tego pięknego i dzielnego oblicza.

— Pojutrze, — planuje właśnie, — wypowiem na bankiecie w Lossiemouth mowę, która może oznajmia początek nowej ery!

W Lossiemouth!

* * *

Generał Dawes wsiadł. Co się w tej chwili w nim odbywa? Czy ludzie ci poważnie mają nadzieję?

Dlaczego nie? — pomyślałem nagle sangwinicznie. Wprawdzie tak bardzo oduczyliśmy się mieć nadzieję, ale może ten dzień jednak oznacza Wielki Pokój!

Słońce błysnęło przez chmurę deszczową. Myślałem o wspaniałej strofie Carducciego, która opisuje taki promień słoneczny w inny wieczór deszczowy, w wieczór Marsyljanki, w wieczór Valmy:

„— Z jakiejś grupy w ciemności występuje Wolfgang Goethe Mówi: Od tego miejsca i od dziś rozpoczyna się nowy rozdział historji; i wy możecie powiedzieć: Ja byłem przy tem“

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc lipiec br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

Nowy rozkład jazdy — ważny od 15 maja 1929 r.

Odjazd z Krakowa w kierunku zachodnim:

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.
	P 0·55	Bielsko	3·31	Cieszyn	7·17	Żywiec	—	Piotrowice	4·22	Praga	12·45	Wiedeń	11·25	Chrzanowa	1·56
Bielska	4·10		7·28		9·35		8·27		8·14		22·50		18·45		5·36
Cieszyna	6·45		10·07		11·53		11·15		11·01		—		23·25		7·54
Żywca	9·55		12·53		—		14·03		13·50		—		23·25		11·11
Piotrowic	14·30		17·16		19·48		18·54		18·47		22·50		—		15·51
Pragi	16·0		—		—		—		—		—		—		17·45
Wiednia	17·40		20·48		22·40		21·51		—		—		—		18·50
Chrzanowa Z	P 20·05		0·19		—		—		23·47		7·40		6·40		21·26
	21·45		—		—				—		—		—		23·05

Przyjazd do Krakowa 7·18, 9·00, P 9·45, 10·30, 15·05, 18·45, 23·19, P 1·2

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	
	0·0	Katowice	3·00	Poznań	14·38	Gdańsk	—	Gdynia	—	Bytom	3·40	Z: Dworzec Zachodni
	P 0·55		3·00		14·38		0·58		2·05		3·40	
	4·10		7·49		—		—		—		—	
Batowic Z	P 5·30		7·10		—		—		—		7·42	
Bytomia Z	6·35		8·15		—		—		—		9·02	
Poznan'a	6·55		9·08		16·14		—		—			
Gdańska Z	10·40		12·54		21·45		6·28		7·25		13·37	
Gdyni Z	12·30		14·13		—		—		—		15·01	
Berlina	13·35		16·12		—		—		—		17·32	
Z	P 14·2		16·12		—		—		—		—	
Z	P 17·30		19·21		—		—		—		20·22	
	P 20·05		22·00		4·21		10·26		11·21		23·17	
	20·20		22·48		—		—		—			
	P 23·00		0·40		6·41		—		—		1·32	

Przyjazd do Krakowa: P 6·00, 8·25, P 9·45, 10·57, P 12·15, 15·05, 16·05, 17·05, P 17·55, 18·45, 19·40, 22·38, P 1·20

Odjazd z Krakowa w kierunku północnym:

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.
Z	P 0·10	Częstochowa	3·19	Warszawa	P 8·00
	0·20		4·03		—
Warszawa Z	P 2·30		5·20		P 9·32
Łódź Z	7·35		11·37		17·53
Częstochowa Z	P 14·20		17·07		P 21·16
Z	18·45		2[illegible]·37		5·05

Przyjazd do Krakowa: P 5·35, 8·25 (z Łodzi 5·10), P 8·37, 12·15, 17·30 P 22·00

Z: Dworzec Zachodni

Kocmyrzów, Pińczów, Kazimierza Wielka: odjazd 7·00, 10·38, 13·20, 14·10 19·15 23·55

Przyjazd do Krakowa: 7·14, 8·42, 12·20, 15·55, 18·30, 22·06

W kierunku	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.
Strzemieszyce	0·20	Strzemieszyce	2·29	Miechów	5·08	Jędrzejów	6·21	Kielce	7·22	Radom	9·47
Maczki	7·35		10·05		12·06		18·12		14·13		16·25
Miechów	10·40		13·00		—		—		—		—
Jędrzejów	14·20		16·17		19·38		—		22·12		0·21
Kielce	20·20		22·28		23·48		0·57		1·59		4·13
Radom											

do	Godz.	przyjazd	Godz.
[illegible]	4·30	[illegible]	5·25
	14·30		15·22

Przyjazd do Krakowa: 8·05 i 16·28

Odjazd z Krakowa w kierunku wschodnim:

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.
	P 1·50	Bochnia	—	Tarnów	3·02	Rzeszów	4·34	Lwów	8·05	Mielec	7·38	Lublin	—
	P 3·57		4·38		5·15		—		—		—		—
	P 6·30		7·09		7·44		9·10		—		9·55		16·32
	7·40		8·46		9·44		11·38		17·05		—		—
	11·00		12·06		13·05		15·41		21·25		—		—
Lwów	11·55		12·47		13·33		—		—		—		—
Bochnia	P 12·33		—		13·41		15·09		18·30		18·00		4·46
Tarnów	1) 14·20		15·36		16·45		—		—		—		—
Rzeszów	15·23		16·34		17·32		19·44		—		—		—
Mielec	2) 16·20		17·39		18·40		—		—		—		—
Lublin	P 18·15		—		19·25		20·50		0·10		—		—
	19·20		20·25		—		—		—		—		—
	19·50		20·55		21·48		—		—		0·20		6·20
	20·15		21·09		22·00		23·55		5·35		—		—
	22·40		23·36		0·23		—		6·10		—		—
	23·50		0·58		1·53		3·55		10·15		—		13·33

1) Kursuje tylko w sobotę 2) Tylko w dni robocze

Przyjazd do Krakowa: P 0·35, P 1·50, 4·28, P 5·10, P 6·05, 6·25, 7·05, 9·30, 13·40, 12·15, 16·50, P 17·02, 18·35, 21·10, P 22·30

Odjazd z Krakowa do Wieliczki 6·41, 8·28, 10·00, 11·40, 13·04, 1?·45, 15·10, 16·45, 18·20, 19·33, 20·27, 21·50 — —

Przyjazd do Krakowa: 7·25, 7·44, 9·16, 10·48, 12·28, 14·01, 16·00, 17·35, 18·25, 19·10, 20·22, 22·50

Odjazd z Krakowa w kierunku południowym:

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.
Nowy Sącz	P 3·57	Nowy Sącz	7·30	Krynica	9·40	Jasło	8·19	Iwonicz	9·22
Krynica	6·30		10·49		13·10		11·11		12·17
Jasło	11·55		16·55		19·30		17·20		18·24
Iwonicz	15·23		20·40		23·10		21·34		23·11
	22·40		3·46		6·40		4·06		5·16

Przyjazd do Krakowa: 9·30, 13·40, 15·15, P 22·30, P 1·50, 4·28.

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.
	P 4·15	Kalwarja	5·22	Wadowice	7·20	Sucha	6·03	Rabka	7·14	Nowy Targ	7·56	Zakopane	8·49
Kalwarja	P 8·05		9·11		—		9·52		11·06		11·51		12·40
Wadowice	8·15		10·20		11·13		11·20		13·03		14·07		15·25
Sucha	13·30		15·01		16·00		15·58		17·46		18·53		20·00
Rabka	16·53		18·35		19·17		19·40		—		—		—
Nowy Targ	19·00		20·51		21·33		21·50		23·40		—		—
Zakopane	23·35		1·15		2·28		2·11		4·02		5·08		6·10

Przyjazd do Krakowa: P 2·10, 4·40, 13·55, 19·30, P 21·30, 21·38

P = pociąg pospieszny Z: Dworzec Zachodni

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 23	Lipiec 6 Sobota 28 Siwan 5689	Zachód słońca 19 m. 58

Zwiększyć lość wagonów z uzdrowisk czeskich do Małopolski!

Z kói naszych czytelników piszą nam w sprawie niewygód w czasie podróży powrotnej z uzdrowisk czesko-słowackich Franzensbadu, Marienbadu i Karlsbadu.

Wiadomem jest, że stosunkowo dość znaczny odsetek kuracjuszy polskich leczy się w zdrojowiskach czeskich, jak Franzensbad i Karlsbad. To też bardzo dziwną i niemile uderzającą rzeczą jest że w drodze powrotnej ze wspomnianych miejscowości kuracyjnych, **w garniturze kolejowym, zdążającym do Polski znajduje się tylko jeden wagon, składający się z klas III., II. i I. do takich miast, jak Kraków i Lwów, a zarazem wszystkich stacyj między temi miastami położonych.** Nic też dziwngo, że wagon ten zupełnie przepełniony jest już we Franzensbadzie, a w Marienbadzię, gdzie też spora liczba kuracjuszy polskich wsiąść chce do wagonu w stronę Krakowa i Lwowa, rozgrywają się na peronie iście dantejskie sceny walki o miejsce, chociażby stojące. Bagażowi zapełniają stopnie po obydwóch stronach jedynego wagonu do Lwowa i Krakowa, zarzucając korytarze kuframi, pasażerowie gnieść się muszą, jak śledzie w beczce. Że zaś podróż z czeskich uzdrowisk do Krakowa i Lwowa trwa około 18—24 godzin łatwo sobie wyobrazić „wygodę“ kuracjuszy w tym jedynym wagonie.

Władze kolejowe, jak również zarządy wspomnianych uzdrowisk winny też **we własnym interesie spowodować zarządzenie, by w czasie głównego sezonu kąpielowego, tj. od 1 lipca do 30 września kursowały conajmniej 3 wagony III., II. i I. kl.** na przestrzeni Franzensbad—Lwów. Trudno przypuścić. by znane skądinąd z dbałości o wygodę kuracjuszy zdrojowiska narażać chciały klientów na tego rodzaju nieprzyjemności, jakie obecnie przeżywa się w jedynym wagonie z Franzensbadu do Krakowa i Lwowa

Zagraniczne paszporty ulgowe dla studentów

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozpoczęło już wydawanie zezwoleń na paszporty ulgowe dla studjującyh zagranicą. Dla uzyskania takiego zezwolenia wymagane jest świadectwo przyjęcia na wyższą uczelnię lub do szkoły zawodowej zagranicznej, uznanej przez M. W. R. i O. P. w roku akademickim 1929-30.

Znowu zbrodniczy zamach na samochód na szosie mogilańskiej

Onegdaj około godz. 10.30 rano przeciągnięto w poprzek drogi Kraków—Mogilany na terenie gminy Libertów drut kolczasty, na który najechał samochód Nr. Kr. 5550, prowadzony przez szofera Henryka Jankowskiego z Krakowa. W samochodzie jechały oprócz szofra jszcze dwie osoby. Drut został przerwany, wypadku w ludziach nie było. Dochodzenia w toku.

— **Z OKAZJI UROCZYSTOŚCI** ku uczczeniu święta Niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej otrzymał prezydent m. Krakowa następujące pismo od amerykańskiego konsula generalnego w Warszawie p. F. Cole: „W uprzejnej odpowiedzi na zaproszenie Pana Prezydenta z dnia 28 czerwca br. donoszę, iż niezmiernie żałuję, że niestety ani ja osobiście, ani też nikt z konsuli przydzielonych do konsulatu generalnego nie będziemy mogli wziąść udziału w Akademji, urządzonej w Krakowie dla uczczenia święta Niepodległości Stanów Zjednoczonych. Korzystam z tej sposobności, aby w mojem i w moich współziomków imieniu, wyrazić wdzięczność Panu Prezydentowi oraz miastu stoł. król. Kraków za wyrażone słowa przyjaźni, która od półtora wieku łączy naród polski z narodem amerykańskim i która niezmiennie trwać będzie nadal“.

— **PREZES KRAKOWSKIEJ DYREKCJI KOLEI PAŃSTWOWYCH** inż. Mieczysław Gronowski rozpoczął z dniem 4 bm. trzytygodniowy urlop wypoczynkowy. Kierownictwo dyrekcji objął wiceprezes inż. F. Gisman.

— **MIANOWANIA W ADMINISTRACJI.** Wojewoda krakowski zamianował referendarzami w VIII st. sł. Józefa Przetockiego, Jana Niewiadomskiego i Józefa Gacka, adjunktem w VIII st. sł. Tymoteusza Naydę, adjunktami w IX st. sł. Stanisława Dobrzańskiego, Stefana Zymroza i Erazma Wójcickiego, praktykantów administracyjnych II kat. Stefana Nowaka, Romana Sawkiewicz, Józefa Zabżę. Tytusa Semenowa sekretarzami w X st. sł., Mieczysława Orzechowskiego kontrolerem w IX st. sł., adjunktami kancelaryjnemi w IX st. sł. Rozalję Florusównę, Piotra Wiszniowskiego, Karola Weryńskiego, Władysława Terenkoczego, Franciszka Rachwała, Romana Cieślę, Stanisława Chermińskiego i Piotra Cieplaka, adjunktami kancelaryjnemi w X st. sł. Annę Mazurównę, Stefanję Hallównę i Zofję Błochównę, rejestratorami w X st. sł. Wiktorję Pielównę, Wandę Biczównę, rejestratorem w XI st. sł. Jana Maziarskiego, kancelistami w XI st. sł. Marję Żawadzką i Jana Popkę.

— **WYCIECZKA POLAKÓW Z ŁOTWY** w ilości 17 osób pod przewodnictwem p. Heleny Bolejsza, przybywa do Krakowa w poniedziałek, dnia 8 bm. rano. Wycieczka zabawi w naszem mieście 3 dni. Przyjęciem zajmuje się stowarzyszenie opieki polskiej nad rodakami na obczyźnie i komitet obywatelski przyjęcia wycieczek w Krakowie.

— **NA GŁODNYCH ZIEMI WILEŃSKIEJ.** Z inicjatywy p. prezydenta miasta sen. Rollego zebrali pracownicy gminy m. Krakowa zł. 1,300 na rzecz pomocy dla głosnych Ziemi Wileńskiej.

— **BUDOWA NOWEGO PAWILONU W ZAKŁADZIE KOBIERZYŃSKIM.** W niedzielę dnia 7 bm. przedpołudniem odbędzie się uroczystość poświęcenia kamiennego nowego pawilonu warsztatowego w zakałdzie dla umysłowo i nerwowo chorych w Kobierzynie.

— **O DRUGI PIERŚCIEN PLANT W KRAKOWIE.** Związek Przyjaciół Drzewek, propagujący wytrwale myśl wysadzenia drzewami terenów powałowych i pofortecznych celem stworzenia wokół Krakowa drugiego pierścienia plant, donosi nam o trudnościach, na jakie napotyka jego akcja. Przed kilku dniami odbyła się komisja na części terenu, proponowanego pod sadzenie drzewek, jednak uczestnicy komisji z ramienia Magistratu wyrażali wątpliwości, czy tereny te można przeznaczyć na ten cel, ze względu na możliwość ich zabudowania. Oczekiwać należy, że zarząd miasta poprze usiłowania Związku Przyjaciół Drzewek, w interesie podniesienia stanu zdrowotnego i warunków hygjenicznych w mieście.

— **KOMITET OPIEKI NAD PTACTWEM.** Związek Opieki nad zwierzętami zwraca się z prośbą do wszystkich miłośników ptactwa, ażeby celem uregulowania wspólnej akcji żywienia ptactwa, a w szczególności gołębi, zgłaszali się do biura tegoż związku (plac Matejki l. 3) między godziną 5-tą a 7-mą. Z grona zgłoszonych osób ustalony zostanie komitet opieki nad ptactwem.

— **KRAKOWSKI „OGRÓD ZOOLOGICZNY“.** Z dniem dzisiejszym zwierzyniec fauny krajowej w parku miejskim „Las Wolski“ zostaje otwarty dla publiczności. Opłata za zwiedzanie 50 gr. dla dorosłych, 25 gr. dla dzieci. Wycieczki za poprzedniem zgłoszeniem otrzymują zniżki.

— **ZNOWU OFIARA KĄPIELI.** Wczoraj w południe utonął w Wiśle naprzeciw warsztatów żeglugi Polskiej od strony Zabłocia podczas kąpieli Jerzy Stawiński (lat 21) student III roku medycyny, zam. przy ul. Chodkiewicza l 21. Zwłok pomimo poszukiwań nie odnaleziono.

— **DZIECIOBÓJSTWO.** Dnia 4 bm. o godz. 7,15 doniosła na posterunek policji w Rabce Regina Techlik z Rabki, że jej służąca Marja Chmielowiec (lat 28) porodziła w ustępie nieślubne dziecko i rzuciła je do dołu kloacznego. Dziecko wydobyto i złożono w kostnicy. Dochodzenia w toku.

— **WYPADEK W KAMIENIOŁOMACH.** Onegdaj o godz. 11,30 usunął się filar kamienny w kamieniołomie w Mękinie w czasie pracy, wskutek czego ponieśli uszkodzenia następujący robotnicy tego kamieniołomu: Jan Dulek (lat 44) zwichnięcie lewej nogi, Stefan Klech (lat 27), potłuczenie obu rąk, Jan Godyń (lat 39), potłuczenie obu rąk, Leon Zawierucha (lat 27), potłuczenie lewej nogi i prawej ręki, Franciszek Kleczek (lat 27) potłuczenia głowy i prawej ręki. Wszystkim wymienionym udzielił pierwszej pomocy lekarz z Krzeszowic, który skierował Jana Bułkę do szpitala w Chrzanowie, resztę zaś pozostawił opiece domowej.

— **WŁAMANIE.** Liebling Ferdynand inżynier, zam. przy ul. Starowiślnej l. 32. zgłosił do policji, że w nocy z 2 na 3 bm. dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania na I piętrze, skąd skradł większą ilość garderoby oraz srebro stołowe nieustalonej narazie wartości. Dochodzenia w toku.

— **PRZYKRA ZGUBA.** Eljasz Fakler, praktykant handlowy, zam. przy pl. WW. Świętych 8, zgłosił do policji o zgubie 120 dolarów amer. z paszportem, który wypadł mu z kieszeni.

— **W „KÓŁKU DRAMATYCZNEM“ im. Sz. Ańskiego** przy Czytelni lud. „Jedność“ (Zielona 3) rozpoczynają się dziś sobotnie **Kursa Historji Teatru Żydowskiego oraz Literatury** pod kierunkiem **M. Biechera.** Pierwszy kurs punktualnie o godz. 9 rano.

— **MERKAZ, HAPOEL I AWODAH,** urządzają jutro w niedzielę wspólną wycieczkę statkiem do Tyńca. Punkt zborny o godz. 2.30 popoł. na Groblach. Goście mile widziani.

Epokowy wynalazek uczonego Polaka w dziedzinie odkażania wody

Na ostatniem posiedzeniu Akademji Nauk w Paryżu, pod przewodnictwem słynnego profesora d'Arsonvala, referowany był wynalazek, który zrewolucjonizować może stan obecny hygjeny i którego doniosłość trudno nawet narazie objąć. Wiadomo, że woda jest roznosicielką wielu zarazków chorobowych, a zwłaszcza cholery i tyfusu. Walką z temi zarazkami przez wyjaławianie wody w wielkich zbiornikach jej była prowadzona dotychczas bez poważniejszych wyników zadaniem, ile że najstaranniejsze nawet filtrowanie wody nie sterylizowało jej kompletnie. Nadto, co najważniejsze; wyjaławianie wody zapomocą filtrowania jej wymaga kosztownej i żmudnej instalacji, na jaką mogą pozwolić sobie jedynie zasobne zarządy miast, wobec czego pozostaje całe mnóstwo miasteczek, wsi i osad, nieposiadających urządzeń filtracyjnych, wskutek czego mieszkańcy tych osiedli piją wodę w jej stanie pierwotnym, narażając się na ciężkie zakażenie organizmu zarazkami chorobotwórczemi.

Otóż wynalazek, o którym mowa, dotyczy właśnie sposobu odkażania wody, odznaczającego się nadewszystko wielką prostotą i dostępnością dla wszystkich. Uczonym, którego zasługę stanowi to odkrycie, jest Jerzy Lachowski, Polak, zamieszkały od dwudziestu lat w Paryżu, autor znanych w dziedzinie fizyki prac. Opierając się na opracowanej przez siebie „teorji komórek“, zanurza uczony w naczynie pełne wody, zakażonej miljardami bakcylów tyfusowych na każdy sześcienny jej centymetr, ślimakowato skręcony krąg, sporządzony ze srebra i białego metalu. Po dwudziestu czterech godzinach woda okazuje się doszczętnie wysterylizowaną — nie ostał się żaden bakcyl. Jak wyjaśnia Lachowski, stanowi żyjąca komórka rodzaj rezonatora elektrycznego, zdolnego do wyładowania z siebie i wchłaniania w siebie fal radjo-elektrycznych. Otóż częstość drgań pozostającej w ciągłym ruchu, bowiem złożonej, z żyjących komórek, wody ulega zmianie pod wpływem zetknięcia z masą metaliczną, przyczem częstość tych drgań tak się potęguje, że działają one zabójczo na znajdujące się w wodzie bakterje.

Tyle o swoim wynalazku sam uczony. Czy dalsze badania i próby potwierdzą słuszność jego założeń — o tem przekonamy się w niedalekiej przyszłości. O ile jednak nadzieje jego miałyby ziścić się w pełni, należałoby spodziewać się, że choroby takie, jak tyfus i cholera staną się ponurym zabytkiem przeszłości.

Podwyżka taryf kolejowych wyniesie 20 procent

Warszawa, 5 7 (AW) Agencja Wschodnia dowiaduje się, że na jednem z poprzednich posiedzeń Rady Ministrów zapadła zasadnicza uchwała w sprawie wprowadzenia w życie podwyżki taryf kolejowych według propozycji biura taryfowo-kolejowego przy Ministerstwie Komunikacji. W związku z tem na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów poruszona miała być sprawa podwyższenia taryf dla poszczególnych towarów, a więc jak słychać, proponowana przez biuro taryf kolejowych podwyżka dla węgla miała zostać zredukowana do 50 procent dla drzewa przy eksporcie lądowym około 40 procent w stosunku do propozycji biura taryf kolejowych. Na pozostałe artykuły z bardzo nielicznemi wyjątkami taryfy mają zostać przyjęte w brzmieniu propozycji biura taryf kolejowych. Ogólnie należy przypuszczać, że nowe taryfy kolejowe podwyższą stawki o około 20 proc., globalnie o 140 do 150 miljonów złotych.

Henderson za natychmiastową ewakuacją Nadrenji

Filoniemieckie oświadczenie ministra w Izbie gmin

Chamberlain o podjęciu stosunków z sowietami

Londyn, 5. 7. PAT. Przemawiając w izbie gmin w czasie dyskusji nad polityką zagraniczną Anglji **Chamberlain** zaznaczył w sprawie ewakuacji Nadrenji, że wycofując wojska angielskie nie zyskałoby się niczego, gdyby tego kroku nie uczyniły jednocześnie Francja i Belgja. **Poruszając sprawę stosunków z Rosją, Chamberlain** dał wyraz zadowoleniu, iż bada w tej sprawie opinję innych rządów Imperjum. Mówca zaznaczył, że nigdy nie zamykał drzwi w sprawie wznowienia stosunków dyplomatycznych z Rosją, jednakże ustalanie jedną ręką stosunków dyplomatycznych, a jednocześnie prowadzenie drugą ręką wrogiej propagandy byłoby **akcją nielojalną i nieuczciwą i bez zaprzestania** przez Rosję uprawiania propagandy. stosunki dyplomatyczne nie mogłyby być podjęte.

Sekretarz stanu spraw zagranicznych **Henderson** odpowiadając na wywody Chamberlaina zaznaczył, że możliwie **najrychlejsza ewakuacja** Nadrenji jest najbardziej słusznem stanowiskiem wobec Niemiec, które tak dalece jak tylko mogły, wypełniły nałożone na nie zobowiązania. Jednocześnie minister przyznał, że nie leżałoby to w interesie pokoju w Europie, gdyby krok ten czyniono stopniowo. Anglja, mówił minister, będzie się starała doprowadzić do tego, aby rządy francuski i belgijski uczyniły ten krok jednocześnie z Wielką Brytanją i nie przewiduje, aby poważne trudności przeszkodziły tym rządom wejść na tę drogę.

Sowiety nie chcą zobowiązać się do zaniechania propagandy

Berlin. 5. 7. PAT. Wedle wiadomości nadeszłych z Moskwy, rokowania między Anglją a sowietami w sprawie podjęcia stosunków dyplomatycznych, napotykają na nowe trudności. Rząd MacDonalda gotów jest nawiązać stosunki z sowietami, jeżeli sowiety zobowiążą się nie mieszać się w stosunki wewnętrzne Anglji i dominjów oraz jeżeli zobowiążą się zaprzestania wszelkiej propagandy bolszewickiej w koloniach brytyjskich. Warunki te rząd sowiecki odrzuca, domagając się bezwarunkowego wznowienia stosunków dyplomatycznych i wysłania ambasadorów do Moskwy i Rosji. Z uwagi na to że rząd angielski zamierza narazie wysłać do Rosji tylko charge d'affaires, przeto koniecznie jest podjęcie nowych rokowań wstępnych.

—o—

Nad czem obradowała francuska rada ministrów?

Paryż. 5. 7. PAT. Posiedzenie rady gabinetowej zakończyło się o godz. 12.30. Rada zbadała sytuację jaka wytworzyła się na skutek decyzji komisji finansowej izby w sprawie ratyfikacji układu o długach międzysojuszniczych.

5 tygodnie więzienia

za usiłowane zabójstwo antysemity rosyjskiego

Bruksela. 5. 7. PAT. Student Szapiro oskarżony o usiłowane zabójstwo na osobie przywódcy antysemitów rosyjskich na uniwersytecie w Gembloux skazany został na 5 tygodni więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku, nadto do zapłacenia kary grzywny w wysokości 1200 franków odszkodowania.

Weekend'y, wycieczki, letniska

Więcej swobody i wygód!

Kiedy słońce poczyna silnie dogrzewać i życie nasze staje pod znakiem kanikuły, kiedy nastaje okres wakacyj i urlopów, wybieramy się chętnie na letniska, dalsze i bliższe wycieczki, do zdrojowisk i na wieś.

I ci, którzy zostają w mieście, starają się o ile możności przynajmniej z końcem tygodnia, na sobotę i niedzielę, uciec się za miasto, schronić między zieleń i drzewa. Są to tzw. weekendy, U nas stosunkowo mało jeszcze stosowane, pozostawiają też co do wygody niejedno do życzenia. Bo pod względem krajobrazu tak bogate i miłe okolice Krakowa, jak z bliższych Las Wolski, Bielany i Skały Panieńskie, z nieco dalszych Bolechowice, Czerna, Mników i Ojców (tzw. Jura krakowska), nie dają wycieczkowcom owego minimum wygody, jakiego wymagać musi każdy, kto mile i z korzyścią dla zdrowia spędzić chce niedzielę za miastem.

Wspomniane miejscowości, które mogłyby wszak z weekendów ciągnąć duże korzyści materjalne, nie posiadają bowiem często nawet najprymitywniejszych urządzeń ku temu. Brak odpowiednio urządzonych czystych mleczarni, restauracyj i hoteli. Wcale nie zachęcające drogi i szosy, wyboiste, pełne kurzu, a kiedy deszcz — błota, brak ławek po drodze, niezbyt uprzejme nieraz odnoszenie się ludności tubylczej do przybyszów miasta, — wszystko to zamiast zakorzenić zwyczaj wyjeżdżania conajmniej na niedzielę i dni wolne od pracy, przyczynia się raczej do zniechęcania wycieczkowiczów i uniemożliwia im przyjemne spędzanie czasu za miastem.

Niestety trudno u nas i poprostu niewiadomo już jak przekonywać mieszkańców ładnie położonych miejscowości o tem, że z dbałości o wygodę przybywających mogliby ciągnąć znaczne zarobki. Wolą oni widocznie narzekać na biedę, niż popracować trochę nad czystością i celowością urządzeń. Niewiele lepiej dzieje się w licznych naszych zdrojowiskach i miejscach klimatycznych. Jest ich w naszym kraju przeszło 70, głównie w Karpatach, na Podkarpaciu, w Tatrach, w górach Świętokrzyskich, w dolinach Dunajca, Popradu, Prutu, w Czarnohorze, wzdłuż dolnego biegu Dniestru, a wreszcie nad brzegiem Bałtyku. Większość o bardzo pięknem położeniu, dużo o korzystnych warunkach klimatycznych i wysokowartościowych wodach mineralnych, ale bardzo mało o jako-takich warunkach higienicznych o znośnej wygodzie i odpowiednim poziomie zdrojowiskowym.

Bo nie „ruletka", ani dancing, czy murzyńska orkiestra w zadymionym lokalu mówią o Europie, a **czystość i wygoda**, umożliwiające zupełny wypoczynek i daleką od miasta beztroskę, odnawiająca nadwątlony związek i braterstwo z siłami piekna przyrody. Ale takie zachłyśnięcie się swobodą i nieskrepowaniem utrudniane u nas bywa marnemi warunkami technicznych urządzeń. Toteż na czoło **dekalogu poprawy** i zmiany na lepsze, co winno czemprędzej nastąpić, wysuwa się przedewszystkiem żądanie: bezwzględnej schludności, uporządkowania dojazdów i dróg utrzymywania jadłodajni i hoteli na odpowiednim poziomie, pielęgnowanie parków, alei i ścieżek.

Nie można oczywiście odrazu wymagać drogich inwestycyj (i te opłaciłyby się oczywiście) ale wołać musi się głośno o to, co tanim kosztem dla wygody letników i wycieczkowców uzyskać można już teraz. W uświadomieniu ludności tubylczej z pomocą przyjść winne władze centralne, które odpowiednio pouczać winne wójtów i zwierzchności uzdrowisk i letnisk. Zniknąć winne raz z powierzchni zabrudzone, źle obsługiwane „lokale", w których często stokroć — za miastem, na letniskach! — podawać wzbraniają się mleka, ofiarują piwo, krachle i precle. Jakżeż pod tym względem wyżej stoją choćby najbliżsi nasi sąsiedzi w czeskich i austrjackich latowiskach!

I cóż w tem dziwnego, że w takich okolicznościach i warunkach, chętnie wyjeżdża się zagranicę wywożąc tam pieniądze, zamiast zostawiać je w kraju. Na niewiele zda się tu mur paszportowy, skoro letnik w naszych uzdrowiskach narażony jest wciąż na nieprzyjemności, mogąc swobodnie do ust przykładać czary zdrowie niosącej, krzepiącemi i rzeźwiącemi pierwiastkami i połączeniami nasyconej wody?

Tak też znika z jednej strony dawna romantyka i poezja letnisk, ale wcale nie dźwiga się techniczne udoskonalenie i błogość wygody. Trudno też dopatrywać się „ochrony przyrody" w nietepieniu chwastów i nieusuwaniu niechlujstwa. Bez najprymitywniejszych wygód nie można bowiem całkiem swobodnie i pogodnie chłonąć leczniczych, ultrafioletowych promieni słońca i bardziej nasyconego ozonem powietrza. Nie można zupełnie bez troski chłonąć wszystkich dobrodziejstw wypoczynku letniego skoro musi się pamiętać o tem, że w mieszkaniu często nie będzie czystej wody nawet na obmycie się. Nie można w takich warunkach bez reszty oddawać się temu najniewinniejszemu hedonizmowi i najsłuszniejszej dbałości o zdrowie, zadowolenie i piękno życia.

A o to właśnie idzie! *(Te)*

Nieszczęśliwy wypadek w Tatrach

Znany taternik dr. Mieczysław Świerz zabity

Zakopane. 5. 7. PAT. Dzisiaj około godzi ny 2-giej zawiadomiono pogotowie ratunkowe na Hali Gąsienicowej, że ze ściany Kościelca spa dli dwaj turyści. **Jeden z nich Dr. Mieczysław Świerz, znany taternik, miał ponieść śmierć na miejscu, drugi zaś Ciesielski zawisnął na ścia nie Kościelca.** Pierwsze pogotowie ratunkowe pod kierunkiem p. Oppenheima wyruszyło natychmiast z pomocą, drugie zaś o godz. 5-tej. Do tej pory brak bliższych szczegółów.

* * *

Dr. Mieczysław Świerz był jednym z najwybitniejszych polskich taterników i autorem popularnych przewodników po Tatrach.

Gwałtowne burze i orkany

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 5. 7. Sin. Wczorajsza burza w Warszawie spowodował znaczne straty. W pewnej chwili telegraf wogóle był nieczynny, komunikacja telegraficzna z Poznaniem, Grudziądzem, Łuckiem, Równem i Grodnem została przerwana. Pod Warszawą burza przewróciła słupy telegraficzne. Zanotowano również szereg uszkodzeń międzymiastowej sieci telefonicznej.

Wiedeń. 5. 7. PAT. W Solnogrodzie i Linzu szalał wczoraj, podobnie jak we Wiedniu silny orkan, którego ofiarą padło 4 osoby. Szkody materjalne wielkie. Orkan spowodował także opóźnienie pociągu pospiesznego z Pragi, który zamiast o godz. 10.30 w nocy, przybył do Wiednia o godz. 2.32 rano.

Norymberga. 5. 7. PAT. Gwałtowna burza szalała w okolicy. Od uderzeń pioruna zginęło kilkunastu wieśniaków. Szkody materjalne spowodowane tą burzą są bardzo znaczne.

Londyn. 5. 7. PAT. Prawie nad całą Anglją przeszła wczoraj gwałtowna burza z ulewą. Obfite potoki wody utrudniły komunikację na drogach publicznych i uszkodziły w niektórych miejscach przewodniki elektryczne. Wysokość opadów w samym Londynie wyniosła przeciętnie 4 cale. W południowo wschodniej Anglji potoki wody wyniosły przeciętnie 3 cale.

Paryż, 5 7 PAT. Gwałtowna burza szalała w okolicach Charollais i Limousin. 3 osoby zginęły. Wicher wyrywał drzewa z korzeniami. Zasiewy zostały poważnie zniszczone. Straty są bardzo znaczne.

Nabożeństwa dziękczynne w całej Anglji

Za powrót króla do zdrowia

Londyn, 5 7 PAT. W niedzielę, dnia 7 bm. odbędą się we wszystkich kościołach w Anglji nabożeństwa dziękczynne za powrót króla do zdrowia. Król, królowa i rodzina królewska obecni będą na nabożeństwie, które odprawione zostanie w opactwie Westminsterskiem. Obecność rodziny królewskiej i dostojników państwa nie będzie miała charakteru uroczystości dworskiej. Nabożeństwo będzie trwało krótko, a zamiast kazania, po fanfarze, dziekan opactwa wypowie trzy krótkie zdania, które będą najwyższym punktem ceremonji: „Boże, zbaw króla". „Boże, zbaw państwo". „Boże, natchnij nasze serca wdzięcznością". Po tych słowach uroczystość zakończy się fanfarą.

Król dziękuje lekarzom

Londyn, 5 7 PAT. Po powrocie z nabożeństwa w opactwie Westminsterskiem król przyjmie na audjencji w pałacu Buckkingham swych trzech lekarzy, którzy pielęgnowali go w czasie choroby. Są to doktorzy: sir Humphry Rolleston, Graham Hodgson — radjolog i Lionel Whitby — bakterjolog. Wymienieni odznaczeni zostaną orderem Victorii. Król będzie dekorował osobiście swych lekarzy i wyrazi im podziękowanie za poświęcenie, które mu okazali.

Po zamknięciu kroniki

Rozbudować szpitalnictwo psychjatryczne!

Wczoraj popołudniu zaszedł w Krakowie znowu wypadek, jaskrawo ilustrujący fatalne przepełnienie istniejących zakładów dla umysłowo chorych. W szpitalu św. Łazarza na oddziele VI. musiano — zgodnie z obowiązującym przepisem — odmówić przyjęcia chorego, dotkniętego ostrym atakiem szału w połączeniu z wściekliną. Był to 14-letni Władysław Stryna, praktykant stolarski, osobnik niebezpieczny dla otoczenia, którego rodzina oświadczyła, że w razie nieprzyjęcia go do szpitala pozostawi go na ulicy. Przywieziono go z trudem na stację pogotowia ratunkowego, poczem dzięki interwencji lekarza pogotowia w Województwie i zainteresowaniu się wypadkiem przez p wojewodę, nieszczęśliwy znalazł tymczasowe pomieszczenie na oddziale zakaźnym szpitala św. Łazarza. Fakt powyższy, podobnie jak już tyle poprzednich, przypomnieć winien miarodajnym czynnikom niecierpiący zwłoki postulat jak najprędszej rozbudowy istniejących zakładów dla umysłowo i nerwowo chorych!

Bałagan „mnożnikowy" w Warszawie

We czwartek, 4 bm. miało odbyć się w głównym urzędzie statystycznym w Warszawie posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania w celu ustalenia zmian, jakie zaszły w ciągu ostatnich trzech miesięcy W poprzednich miesiącach posiedzenia komisji nie dochodziły do skutku z powodu braku quorum. Również czwartkowe posiedzenie nie odbyło się z tego samego powodu. Nieobecnych było po paru przedstawicieli z każdej strony, z ramienia pracodawców, jak i pracowników.

To niedochodzenie do skutku posiedzeń komisji powyższej jest w Warszawie na porządku dziennym. Połączone jest to ze szkodą zarówno dla pracowników, jak i dla pracodawców w całym kraju, którzy nie mogą przeprowadzić racjonalnej kalkulacji, dowiadując się dopiero po kilku miesiącach o ewent. zmianie uposażeń personalu.

Dziwnem wydać się musi, że mimo trwania tego anormalnego stanu rzeczy już od długiego czasu, zainteresowane czynniki nie postarają się w owej komisji o reprezentantów, którzy posiedzeń odnośnych nie będą lekkomyślnie dekompletować.

—o—

— **P. WOJEWODA Dr. KWAŚNIEWSKI** z powodu udziału w rozpoczęciu prac komisji projektu elektryfikacyjnego Harrimana nie będzie w dniu 8 bm., tj. w poniedziałek przyjmował interesentów.

— **WYCIECZKA DZIENNIKARZY ANGIELSKICH**, przebywających od paru dni w Polsce, przyjechała wczoraj popołudniu do Krakowa. W skład wycieczki, która przybyła do Krakowa po zwiedzeniu Wystawy w Poznaniu, wchodzi kilkunastu przedstawicieli pism angielskich, wśród nich reprezentanci „Daily News", „Sudnay Times", Morning Post" i in. Pobyt gości angielskich w Krakowie ma potrwać dwa dni. w ciągu których zwiedzą oni zabytki Krakowa, saliny wielickie i Zakopane.

— **WSKUTEK WYBUCHU ŻYWICY**, zmieszanej z ługiem, doznał przy pracy w fabryce mydła na Zabłociu poparzenia obu spojówek i ręki robotnik Tomasz Turcza (lat 35), zam. przy ul. Podskale l. 4, Lekarz pogotowia przewiózł ofiarę wypadku na klinikę okulistyczną.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków. 5. 7. Akcje niejednolite. Dolar bez zmiany.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 120,50 — 122 Firley 44, Siersza Górnicze 155, Chodorów 107. Papiery procentowe: 5 proc. Prem. Poż. dolarowa 56,50, 4 proc. Prem. Poż. inwestycyjna 107,50, 4 proc. listy zastawne Banku Krajowego 44.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję niejednolitą. Chęć kupna silniejsza dla poszczególnych papierów z których Zieleniewskiego notowano mocniej. Firley słabiej. Siersza górnicza i Chodorów bez zmiany. Większych obrotów dokonano Firleyem i Zieleniewskim. Z papierów procentowych notowano 5 proc. Prem. Poż. dolarowa i 4 proc. Prem. Poż. inwestycyjna po kursie niezmienionym, 4 proc. listy zastawne Banku Krajowego słabiej. Ruch na ogół mały.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcji.

Na rynku walut i dewiz w obrotach przemysłowych i międzybankowych sytuacja bez zasadniczych zmian. Popyt w dalszym ciągu mały przy dostatecznej ilości materjału. W Krakowie dolar gotówkowy 8,87 i pół do 8,88 i pół, czeki bankowo 8,90—8,90 trzy czwarte. Warszawa dolar 8,87—8,88 czeki 8,89 trzy czwarte do 8,90 jedna czwarta. Lwów dolar 8,87 jedna czwarta do 8,88 jedna czwarta, czeki 8,90—8,90 i pół. Katowice dolar 8,88—8,88 jedna czwarta, czeki 8,90 jedna czwarta do 8,90 trzy czwarte. Kurs dzienny Banku Polskiego pozostał niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa. 5. 7. PAT. Waluty: Dolary 8,86 jedna czwarta,

Dewizy: Londyn 43,13 i pół, N. Jork 8,88, Paryż 34,80, Praga 26,33, Szwajcarja 171,08, Wiedeń 125,06 i pół, Włochy 46,56, Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych 212,37 i pół.

Akcje: Bank Polski 160, 159 trzy czwarte, 160, Zachodni 70, Sp. Zarob. 78 i pół, Sole potasowe 31 jedna czwarta, Kijewski 90, (bez kuponu za rok 1928), Lilpop 28, 28 i pół, Modrzejów 23 trzy czwarte, Ostrowiec 79 i pół, Parowozy 23, Starachowice 35 i pół, 35 jedna czwarta. Zieleniewski 118.

Pożyczki: 4 proc. premj. pożyczka inwestycyjna 105 jedna czwarta, 105, 5 proc. dolarowa 59, 59 i pół, 5 proc. konwersyjna 50 i pół, 5 proc. dolarowa 83 i pół, 7 proc. stabilizacyjna 91 i pół, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 94.

Giełda wiedeńska

Wiedeń. 5. 7. Papiery wartościowe: Tureckie 23,35, Bankverein 22,05, Bodenkredit 100,30 Kreditanstalt 53,30, Kompas 14,9, Länderbank 26,75, Merkury 20,10, Austr. Kol. Panstw. 33,90, Południowa 8,30 Browary 111, Alpiny 39 i pół, Berg u. Hütten 872 jedna czwarta, Krupp 11, Poldihütte 193 i pół, Rims 110,05, Siersza 14, Zieleniewski 76 jedna czwarta, Fanto 4,6, Karpaty 8, Galicja 47.

Klara Zetkin na czarnej liście Kominternu

Socjalistyczne biuro prasowe „Der Sozialdemokratische Pressedienst" ogłasza tajny cyrkularz centralnego komitetu niemieckiej komunistycznej partji, ostrzegający wszystkie oddziały partji przed Klarą Zetkin. Stara rewolucjonistka, która przed wojną zajmowała bardzo wybitne stanowisko w niemieckiej socjalnej demokracji, po wojnie przystąpiła do komunizmu. Klarę Zetkin z Leninem łączyły bardzo serdeczne i zażyłe stosunki, ale ze spadkobiercami Lenina jednakowoż nie mogła się już sędziwa rewolucjonistka pogodzić. Ze Stalinem dochodziło wciąż do zatargów. Ostatnio przebywała Klara Zetkin znowu w Moskwie, a gdy chciała wyjechać z powrotem do Niemiec zażądano od niej podpisania deklaracji, że w Niemczech nie będzie utrzymywać żadnego kontaktu z wykluczoną grupą Brandlera i we wszystkiem słuchać będzie dyrektyw obecnego przewodniczącego niemieckiej komunistycznej partji Thällmana. Ponieważ Zetkin tej deklaracji złożyć nie chciała, nie udzielono jej zezwolenia na wyjazd do Niemiec. Dopiero, gdy zagroziła, że zwróci się o pomoc do niemieckiego generalnego konsulatu w Moskwie pozwolono jej wyjechać do Niemiec. Pociągnie to za sobą najprawdopodobniej jej wykluczenie z Kominternu

ZMARLI: Bp. Mojżesz Hendel l. 18 Bp. Hirsch Mirtsch l. 75.

Wolne posady

ZDOLNA modniarka i uczenice potrzebne od zaraz do firmy Jadwiga Cypes, Poselska 20. 1770x

MUNDANTKĘ rutynowaną, piszącą biegle na maszynie, przyjmie zaraz adwokat Dr. H. Herstein, Sebastjana 13. Zgłoszenia między godz. 4—6. 1772x

POSZUKUJE się zdolnej instruktorki bielizny, z ukończoną szkołą przemysłową, z dłuższą praktyką w pracowni bielizny, mogącą prowadzić samodzielnie szkolną pracownię bielizny. Reflektuje się tylko na siłę poważną, zdrową, zdolną i zupełnie samodzielną. Zgłoszenia do „Ogniska Pracy“. Kraków, ul. Mikołajska 9, II. piętro, od godz. 9—11-tej. 1081bp.

Posad poszukują

POSZUKUJĘ posady jako praktykant do buchalterji lub korespondencji. Zgłoszenia pod „Młodzieniec“ do Adm. „N. Dziennika“. 1080g

ABSOLWENTKA kursu handlowego — poszukuje praktyki biurowej, bez soboty. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Pilna R.“ 1065g

KONCYPJENT z praktyką sądową i przeszło jednoroczną adwokacką, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Koncypjent“. 1063g

MŁODY człowiek poszukuje posady inkasenta, lub agenta; jest doskonale obeznany z branżą obuwniczą i bielizny; może się wykazać świadectwami. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N Dziennika“ pod „Energia“. 1243xx

ZDROJOWISKA

KRYNICA-ZDRÓJ. Willa „Toska“, obok parku zdrojowego, 5 minut do Nowych Łazienek, zaopatrzona w nowoczesny komfort, poleca pokoje z utrzymaniem lub bez, po cenach umiarkowanych. Telefon Nr. 54, auto osobowe do dyspozycji gości. Kuchnia wykwintna, djetetyczna, na maśle. — pod zarządem D. Gutentagowej. 1768x

RABKA — NOWY ŚWIAT. WILLA NR. 346. Pokoje słoneczne, ślicznie, wysoko położone, z kuchniami, ewentualnie z utrzymaniem, do wynajęcia. 1731x

MILÓWKA. Piękne letnisko. Pensjonat Goldberga otworzono. Kąpiele w Sole. 1702x

RABKA. Willa „Filasówka“, Pensjonat Dr. Pinesowej. Dla dzieci troskliwa opieka. 1685x

KRYNICA. ALEJA LIPOWA, obok Parku. Willa „Orle gniazdo“. Poleca pokoje słoneczne — z balkonami, bez pensji, z pełnym komfortem. — Ceny przystępne. Zamówienia zgłosić do Zarządu Willa „Orle gniazdo“. Krynica. 1667x

Dr. Helena Beck

b. lekarz kliniki lwowskiej i wiedeńskiej ordynuje w chorobach kobiecych i wewn.

w Rzeszowie, ul. Grunwaldzka 1

I. piętro

ZAKOPANE
Pensjonat „UCIECHA“

Położony w pięknym ogrodzie z widokiem na góry. Tarasy, werandy oszklone. Pokoje słoneczne, ciepła i zimna woda bieżąca, pełny komfort i wygody. Kuchnia wykwintna i obfita. — Cena na lipiec Zł. 12. Tel. 337. 1767x

TROCHĘ HUMORU

POSTĘP...



Jak państwo Paskowicz zareagowali na widok swego pierwszego samochodu.

Nauka i wychowanie

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza. Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 1723a

Lokale

LOKAL frontowy obszerny, z piwnicą, połączone windą ciężarową, przy ulicy handlowej natychmiast do odstąpienia. — — Zgłoszenia pod „Stradom“ do Adm. „N. Dziennika“ 1075g

POKÓJ umeblowany dla dwóch panów ewentualnie małżeństwa zaraz do wynajęcia: Zyblikiewicza 9, III. piętro na lewo 1860g

MIESZKANIE u samotnej wdowy dla panienki, od 1-go lipca: Taubman, Bocheńska 8. 1009g

POKOJE UMEBLOWANE, słoneczne, z osobnem wejściem, do wynajęcia od 1 lipca. Zgłoszenia: Drowa Danielowa, ul. Długa 33. 1008bp.

WDOWA poszukuje na mieszkanie panienki chodzącej do pracy: Horowitz, Krupnicza 21.

Sprzedaż

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, dawniej Traugutta 5, obecnie ul. Rękawka Nr. 3 (tuż obok Rynku podgórskiego). 375x

„DYWAN“
TKALNIA DYWANÓW i KILIMÓW
KRAKÓW-PODGÓRZE
Św. Kingi 9. (linja tram. 3)
poleca
DYWANY i KILIMY
bezkonkurencyjnie tanio
Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów
Telefon Nr. 1609

Różne

TAPETOWANIE mieszkań i wszelkie roboty tapicerskie — także na prowincji, wykonuje zakład tapicerski Leona Goldfingera, Kraków, Radziwiłłowska 71. 1073g

OSTRZEGAM przed nabyciem weksla z moim podpisem na Zł. 400 od p. Hermana Baldingera, lekarza dentysty w Krakowie (Starowiślna 6) waluty nie otrzymałem, — gdyż był wyłącznie kaucyjny. Abraham Drobner, Orzeszkowej 10. 1077g

FRYŚ Ludwik z Rzek unieważnia książeczkę wojskową Nr. 582, skradzioną mu 23 czerwca 1929, wystawioną przez P. K. U. w Wadowicach.

BUŁAT Stanisław unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Kraków.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana